

Niech żyje ZSRR — ostoja pokoju i postępu!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 22 KWIECZNIA 1950 ROKU.

Nr 110 (1391)

Przyjaźń ZSRR

pomoc ZSRR

przykład ZSRR

— jest podstawowym źródłem naszych zwycięstw

Bolesław Bierut

Wieczysta przyjaźń z ZSRR podstawą nowej epoki dziejowej w Polsce Uroczysta Akademia poświęcona 5-leciu podpisania układu polsko-radzieckiego



Do
Pana B. Bieruta
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjąć moje gratulacje z okazji 5 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Rzeczypospolitą Polską.

Jestem przekonany, że układ ten będzie również nadal służył sprawie ścisłej współpracy między naszymi narodami.

(-) N. Szwerlik

Do
Pana J. Cyrankiewicza
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie moich gratulacji z okazji 5 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim, a Rzeczypospolitą Polską.

Przesyłam zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej najlepsze życzenia nowych sukcesów w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju.

(-) J. Stalin



WARSZAWA (PAP). Z okazji pięćdziesiątej rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej odbyła się dnia 20 bm. uroczysta Akademia w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, zorganizowana przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pod protektoratem premiera J. Cyrankiewicza.

Przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i radzieckiego przybył na akademię Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT.

Na sali obecni są: członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Mincem i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przewodnicy

pracy oraz reprezentanci świata nauki i sztuki.

W łóżach zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR W. Z. Lebediewem na czele.

Akademię przewodniczył premier Cyrankiewicz.

W Prezydium zasiadli: członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejm Zambrowski, przewodniczący CRZZ Zawadzki, przewodn. NIK Józwiak - Witold, Marszałek Polski Rokossowski, ministrowie: Modzelewski, Wołski, Skrzyszewski, Rabinowski, Michajda, Baranowski, podsekretarz stanu minister Berman, przewodniczący ZG TPPR Turzeniec, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Jarosiński, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet Sztachelska, przewodniczący ZG ZMP Matwin, rektor Politechniki Warszawskiej Warchałowski, przewodniczący: Stanisław Twardy i Maria Wójcik.

Przy hucznych oklaskach zaproszony został do Prezydium ambasador ZSRR w Warszawie Wiktor Lebediew.

Uroczystość zagał premier Józef Cyrankiewicz

Otwierając akademię, którą zamykał 5 rocznicę podpisania paktu przyjaźni i pomocy pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, witał Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przewodniczącą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. BOLESŁAWA BIERUTĄ (długotrwałe i burzliwe oklaski).

Witam przybyłego na akademię i proszę o zajęcie miejsca w Prezydium ambasadora Związku Radzieckiego — Wiktora Lebediewa (długotrwałe i burzliwe oklaski).

Pięć lat temu w momencie podpisywania paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim trwała jeszcze wojna z dogorywającym od ciosów Armii Radzieckiej faszyzmem hitlerowskim. Pięć lat temu dymyły jeszcze zgliszcza miast i wsi, z których uciekały ciosy Armii-Oswobodzicielki wypędzającej hitlerowski okupanta.

Polska wówczas wracała do życia. Przywrócić ją do życia ofiarom i bohaterom walki o wolność narodów i demokrację, toczona przez narody Związku Radzieckiego, przez niezwykłą Armię Radziecką. Przywrócić ją do życia żołnierzom polskim, którzy obok Armii Radzieckiej, tocząc walkę o wolność narodów, wyzwolili Polskę, przywracając ją do życia zdecydowaną wolą ludu polskiego, który tworząc zaczątek władzy ludowej w podziemnych Radach Narodowych postanowił objąć władzę w swoje ręce, przywracać ją do życia, przywracać do wolności sojuszników radzieckich, którego udokumentowaniem był zawarty pięć lat temu pakt przyjaźni i pomocy. Ten pakt był fundamentem wszystkiego, co żyło, co odbudowywało się, co rozwijało się w Polsce w ciągu tych pięciu lat.

I jeżeli dzisiaj mierzymy tym pięcioletnim olbrzymim dorobkiem narodu polskiego, olbrzymim osiągnięciem klasy robotniczej — osiągnięciem politycznym i gospodarczym, gdy szybki i niepowstrzymany rozwój Polski Ludowej otworzył przed naszą Ojczyzną takie perspektywy, jakich naród nasz nie miał i nie mógł mieć nigdy w swojej przeszłości — to zdajemy sobie jasno sprawę, że fundamentem i motorem tej nowej epoki w życiu

naszego narodu jest przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

Bilans pięcioletni, dorobek Polski Ludowej jest równocześnie na wszystkich polach bilansem działania paktu o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Działanie paktu, pomoc, przykład pierwszego kraju socjalizmu, mocno utrwalone granice na Odrze i Nysie — to wszystko stworzyło warunki, w których w pełni mogła się objawić siła żywota i patriotyzmu narodu polskiego. Dlatego też rocznica podpisania tego paktu jest dla całego narodu polskiego okazją do mocnego zmanifestowania uczuć najgłębszej przyjaźni z narodem Związku Radzieckiego, uczuć solidarności międzynarodowej, uczuć wdzięczności, uczuć podziwu i miłości do Wielkiego Wodza narodu radzieckiego, do Wielkiego Przyjaciela naszego narodu, do zwycięzcy Wodza wielkiej wojny o uwolnienie narodów Europy od faszyzmu, do Wodza wielkiej walki o pokój i postęp — JÓZEFA STALINA.

NA (długotrwałe i burzliwe oklaski).

Ta rocznica, bilans pięcioletni, bilans pięciu lat działania paktu przyjaźni pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim staje się dla narodu polskiego bodźcem do jeszcze bardziej wyteźnionej pracy wokół socjalistycznego budownictwa, wokół powiększenia naszego polskiego wkładu w potęgę obozu pokoju, którego trzonem jest ZWIĄZEK RADZIECKI, którego siła jest nadzieją całej ludzkości w walce o pokój i postęp (długotrwałe oklaski).

Słowa premiera Cyrankiewicza zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami.

Referat o znaczeniu układu polsko-radzieckiego wygłosił minister oświaty Stanisław Skrzyszewski (referat podajemy na str. 2).

Zebrani nagrodzili przemówienie min. Skrzyszewskiego burzliwymi oklaskami, urządzając gorącą owację na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej. Długo rozlegały się okrzyki: STALIN, BIERUT.

Dźwięki Międzynarodówki podchwytują wszyscy obecni na sali.

W części koncertowej wystąpili wybitni artyści polscy i radzieccy: Bandrowska-Turska, Wyrzykowski, Maciejewski, Nadzieja Kazancewa (śpiew), Igor Bezrodny (skrzypce), Lew Oborin (fortepian), i chór Polskiego Radia. Na program złożyły się: Kantata o Stalinie, fragmenty z poematu „Dobrze”, poemat „Słowo o Stalinie”, fragmenty z oper: „Halca” i „Eugeniusz Oniegin” i in.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

pod wysokim protektoratem Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Nad „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy”, który odbędzie się w dniach 1 — 7 maja br. objął wysoki protektorat Prezydent RP. Bolesław Bierut. Przewodniczący Głównego Komitetu Obywatelskiego przyjął Premier Rządu RP. tow. Józef Cyrankiewicz.

Naczelnym hasłem tegorocznego „Tygodnia” będzie: Oświata, Książka, Prasa w walce o trwały pokój.

Hasło to, wzywając najszersze masowe narady do czynnej walki o pokój, do pomnożenia pokojowych wysiłków w pracy i nauce, będzie mobilizować je wokół sztokholmskiego apelu w imię obrony kultury, zagrożonej przez atomowych barbarzyńców. „Tydzień” przeciwstawia ludobójczej „nauce” amerykańskiej, rozkładającej kulturę burżuazyjnej — rozkwit pokojowej, humanitarnej kultury socjalistycznej. Umocni jeszcze silniej więzy bratniej współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim przez szerokie popularyzowanie i przyswojenie zdobyczy oświaty, przy-

jęcej świata literatury i prasy radzieckiej. Zacieśni współpracę z bratnimi krajami demokracji ludowej, przez popularyzowanie ich literatury, osiągnięć ich oświaty i kultury. Umocni solidarność z walecznymi ludami krajów kapitalistycznych przez popularyzowanie ich postępowej literatury i prasy.

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” popularyzowany będzie wszechstronny rozkwit oświaty, nauki i kultury socjalistycznej w ZSRR, stały rozwój kulturalny Polski i innych krajów demokracji ludowej, które w oparciu o własne narodowe tradycje kulturalne, osiągnęły coraz większe sukcesy w tworzeniu i upowszechnieniu kultury socjalistycznej w treści, narodowej w formie.

Jednym z naczelnych zadań „Tygodnia” jest szeroka popularyzacja założeń Planu 6-letniego. Równocześnie dokonany zostanie przegląd naszego dorobku kulturalnego i zmobilizowane będą masowe do urzeczywist-

nienia zadań w dziedzinie oświaty i kultury.

Tegoroczny „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” będzie obchodzony pod hasłem społecznego walki z analfabetyzmem i ciemnotą, pod hasłem wielkiego programu wychowania i szkolenia nowych kadr spośród mas ludowych.

Masowy udział w „Tygodniu” weźmie młodzież robotnicza i chłopska, akademicka i szkolna pod hasłem walki o najlepsze wyniki nauce, o socjalistyczne wychowanie całego młodego pokolenia.

W tegorocznej akcji „Tygodnia” położony zostanie nacisk na upowszechnienie czytelnictwa postępowej książki i prasy, zwłaszcza na wsi. Rdzennie popularyzacja postępowych tradycji nauki i kultury polskiej, prawdy o wielkich twórcach nauki narodowej, będzie celem „Tygodnia”. Będzie to okazja do przeglądu naszego dorobku wydawniczego i do popularyzacji szerokiego zamierzeń wydawniczych Planu 6-letniego.

W hołdzie bohaterom Armii Radzieckiej Łódź robotnicza złożyła wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności

W dniu wczorajszym, w piątą rocznicę zawarcia układu o wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim — Łódź przybrała wygląd oświetlonej. Liczne domy, instytucje, zakłady pracy i szkoły udekorowały swe gmachy flagami.

W fabrykach odbyły się liczne maszki i zebrań. W godzinach zaś popołudniowych w Parku Poniatowskiego odbyło się składanie wienców pod Pomnikiem Wdzięczności.

Przez park Poniatowskiego, przystrojony świeżymi zielonymi ciętymi kłosa, liczną delegację ze sztandarami, wienkami, wiankami czerwonych kwiatów.

Delegację zatrzymują się obok Pomnika Wdzięczności. Jest ich coraz więcej. Widzimy tu przedstawicieli

Biura Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR, Zarządu Łódzkiego ZMP, fabryk i zakładów pracy, Wojska, Ubezpieczalni Społecznej, Wojewódzkiego Komitetu Zydowskiego, kolejarzy, tramwajarzy, filmowców.

„Bohaterom poległym w walce o wyzwolenie narodów, pokój i socjalizm” — głoszają napisy na szarfach wienców. „Towarzyszom broni i żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego”, „Żołnierzom Armii Wyzwolicielki — poległym za naszą wolność”.

Orkiestra wojskowa gra hymn polski i radziecki. W milczeniu zbliżają się delegacje do podnoża pomnika, gdzie składają wieniec. Pomnik tonie w morzu czerwonych i białych kwiatów.

ZSRR - gwiazdą przewodnią i nadzieją pokoju

Przemówienie min. Skrzyszewskiego na Akademii ku czci pięciolecia podpisania układu polsko-radzieckiego

Mija pięć lat od chwili, kiedy podpisaliśmy w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską i Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej.

Układ ten ma dla naszego narodu doniosłe znaczenie historyczne. Doniosłość polega na tym, że odwrócił on kartę dziejową stosunków polsko-rosyjskich. Mówił na ten temat Wielki STALIN po podpisaniu traktatu:

„Znaczenie... paktu polega na tym, że kończy on i grzebie da wne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza realną podstawę dla zmiany dawnych nie przyjaznych stosunków na stosunki przyjazne i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską”.

(„Zbiór dokumentów” Nr 42, październik, 1945 r. str. 56).

Jaka była przyczyna, że jeszcze w czasie wojny i po niej mogliśmy rozpocząć i zwiększyć kontynuować budowę podstaw, lepszego ustroju społecznego bez wyższości człowieka przez człowieka? Odpowiedź na to pytanie dał Prezydent BOLESŁAW BIERUT w swoim referacie na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Odpowiedź ta brzmi:

„ZWIĄZEK RADZIECKI umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o kłose faszyzmu w Europie.”

ZWIĄZEK RADZIECKI umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obwładza dła naszego wroga klasowego.”

(„Nowe Drogi”, Nr 1, styczeń - luty 1949 r. str. 33).

W świetle wydarzeń w świecie, wobec faktów coraz większego uzależnienia politycznego, ekonomicznego, militarnego i kulturalnego krajów zmarszczonych przez Stany Zjednoczone, wobec wściekłych w swej bezsilności ataków na nasze granice zachodnie, wobec polityki popierania militarystów, rewizjonistów i neohitlerystów przez imperialistów w Niemczech Zachodnich, w świetle praktyk imperialistycznych w rządzonej przez zdrajców agentów Jugosławii, w świetle ujawnionych podczas procesów na Węgrzech, w Bułgarii, Czechosłowacji i u nas faktów dywersyjnej działalności agentów anglo - amerykańskiego wywiadu - bardziej niż kiedykolwiek dostrzega każdy nieuprzedzony, że ZSRR jest poręczą naszej niepodległości oraz suwerenności politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim są stosunkami nowego typu, nieznanymi w świecie kapitalistycznym.

Stosunki te, oparte na stałnowiskiej zasadzie równoprawności wielkich i małych narodów, na zasadzie braterskiej współpracy i pomocy, stanowią fundament naszej suwerenności gospodarczej.

Stosunki te pomagają nam w jak najszybszym rozwoju sił wytwórczych oraz w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Pierwsza umowa handlowa między nami i Związkiem Radzieckim zawarta w październiku 1944 r., a więc jeszcze w czasie trwania walk z hitlerowskimi Niemcami, miała charakter doradczy, bezinteresownej pomocy gospodarczej dla Polski. Na zasadzie bezprocentowego kredytu towarowego otrzymaliśmy wówczas szereg surowców oraz artykułów przemysłowych i rolniczych, niezbędnych dla uruchomienia naszego życia gospodarczego, sparaliżowanego przez wojnę i okupację hitlerowską.

Następne umowy gospodarcze, od nawinące co roku, pogłębiły i wzpocniły więź polityczną, łączącą oba nasze kraje.

Naród polski nie zapomni faktu, że w latach 1946 - 1948, kiedy walczyliśmy z hitlerowskimi Niemcami i nieurodzaju krajowi naszemu zagroził głód, Związek Radziecki dostarczył Polsce ok. 1.800.000 ton zboża. Działo się to w czasie, kiedy na rynkach światowych zboże było artykułem deficytowym i kiedy w rękach amerykańskich bankierów chleb był nie tylko przedmiotem spekulacji i wysokich zysków, ale również środkiem nacisku politycznego.

W r. 1947 otrzymaliśmy od ZSRR pożyczkę kruszcową w złocie w wysokości przeszło 28 milionów dolarów. Dzięki tej pożyczce, mogliśmy na rynkach światowych dokonać zakupu towarów niezbędnych dla naszej gospodarki narodowej.

W roku 1948, który jest przełomowym dla stosunków gospodarczych polsko - radzieckich, podpisana została umowa kredytowa, na mocy której Polska otrzymała od Związku Radzieckiego największą w swojej historii gospodarczej pożyczkę w wysokości, w przeliczeniu na walutę krajową, 180 miliardów złotych.

Z kraju wielkiego przemysłu socjalistycznego otrzymujemy i otrzymy-

wać będziemy sprzęt inwestycyjny, urządzenia dla wielkiej, nowoczesnej huty, zakładów energetycznych, fabryk, sprzęt dla odbudowy miast i portów, urządzenia wiertnicze itp. Z drugiej strony w Związku Radzieckim mamy bardzo korzystny i chłonny rynek zbytu dla naszego eksportu.

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim ma uchwała Rady Ministrów ZSRR, podwyższająca kurs rubla w stosunku do walut zagranicznych.

Rubel radziecki, dzięki socjalistycznej polityce finansowej, stał się najmocniejszą walutą świata. Wartość rubla umacnia się w oparciu o ustawiczny planowy wzrost potencjału gospodarki radzieckiej.

Przy skutecznej pomocy ZSRR dzięki ofiarnej wysiłki mas pracujących, z polską klasą robotniczą na czele, przed terminem wykonaliśmy Plan 3-letni i podaliśmy stopę życiową w kraju. Przy dalszej braterskiej pomocy ZSRR i wciąż wzrastającym entuzjazmem naszych mas pracujących wykonamy z honorem Plan 6-letni budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W dziedzinie nauki, kultury i sztuki coraz szerzej, głębiej i skuteczniej sięgamy do doświadczeń i wzorów radzieckich, wspaniałego dorobku kultury socjalistycznej oraz korzystamy z pomocy radzieckich twórców i specjalistów.

Historyczne znaczenie układu nie wyczerpuje się jednak tylko w jego wpływie na wewnętrzną sytuację Polski: ma on również poważne znaczenie międzynarodowe.

Kryzys ogarnia cały kapitalizm na całym świecie. Można dla przykładu podać parę wskaźników, zaczerpniętych z oficjalnych wydawnictw świata kapitalistycznego. Weźmy statystykę bezrobotnych. W okresie najgłębszego kryzysu, jaki przed wojną ogarnął świat kapitalistyczny w latach 1929 - 1933, liczba bezrobotnych w podstawowych krajach burżuazyjnych wyniosła 30 - 40 milionów ludzi. Dzisiaj w procesie narastania nowego kryzysu ekonomicznego liczba całkowicie lub częściowo bezrobotnych w państwach kapitalistycznych wynosi już 45 milionów ludzi.

Sławetny „plan Marshalla” zawiodł nadzieje zbawienia Stanów Zjednoczonych od kryzysu. Przeciwnie, przyspieszył on kryzys w Zachodniej Europie i rykoszetem zastrzała kryzys w Ameryce. Obok kryzysu ekonomicznego wewnątrz wielkich i mniejszych państw kapitalistycznych nabrzmiewają i coraz bardziej się nabierają będą wzajemne między nimi sprzeczności i konflikt. Taką - jak od dawna ukaż klasycy marksizmu - jest natura kapitalizmu.

W tych warunkach przedstawiciele monopolu kapitalistycznego oświadczają cynicznie, że wojna wyniesie taniej, niż zbliżający się kryzys.

Ale to już nie są czasy pierwszej, ani nawet drugiej wojny światowej. Rośnie na globie ziemi, krzeseł, nabiera siły i rozmachu w działaniu OBOZ POKOJU.

Z najgłębszym uznaniem, z wiarą w lepszą przyszłość patrzy masy ludowe na robotników portowych w Marsylii, Neapolu i Hamburgu, którzy nie chcą wyładowywać broni imperialistycznej „Made in USA”. Na tych wspaniałych wzorach walki bohaterów klasy robotniczej Francji i Włoch uczą się skutecznie robotnicy innych krajów kapitalistycznych.

Z najgłębszym uznaniem, z wiarą w lepszą przyszłość patrzy masy ludowe na robotników, którzy w potężnych i groźnych strajkach manifestują nie tylko chęć walki o swoje prawa i zarobki, ale manifestują swoją wolę bezpośredniej walki z podżegaczami wojennymi. Na tych wzorach uczą się skutecznie masy ludowe w krajach kapitalistycznych.

Uczą się masy od patriotów Chin i Wietnamu, jak można i trzeba korzystać z broni, wyprodukowanej w imperialistycznych arsenalach, dla zwycięstwa pokoju nad wojną, postępu nad reakcją, zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem.

Kto nas tego najlepiej nauczył? Kto nas przekonał o naszej potędze? Kto nam wskazał środki, metody i sposoby skutecznej walki?

Nauczył nas tego wszystkiego zrodzony z Wielkiej Październikowej Rewolucji Związek Radziecki, wychojący przez LENINA i STALINA naród pierwszy w historii socjalistycznego państwa. Nauczył nas Związek Radziecki, że jedynym skutecznym środkiem walki o pokój jest umacnianie siły i potęgi gospodarczej, mocy i odporności ideologicznej oraz obronności kraju.

Wytykając imperialistom wszystkie siły, aby zatrąć, zezacził ludzkie umysł i skłonił narody do wojny. Temu celowi ma służyć kosmopolityzm. Kosmopolityzm jest w rękach imperializmu środkiem do duchowego zjawienia narodów wolności mitygujących.

Nauczył nas nie kto inny, jak

Związek Radziecki, że kosmopolityzm mowi należy wydać śmiertelną i konsekwentną walkę: że kosmopolityzmowi, „ideologii” imperializmu, trzeba przeciwstawić ludowy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm. Ludowy patriotyzm kulturowy miosło do swego narodu, wzywa masy do obrony wolności, niezależności i suwerenności narodowej. Proletariacki internacjonalizm uczy szanować wolność, niezależność i suwerenność innych narodów. Tego nauczył się świat od Związku Radzieckiego.

Tu leży m. in. przyczyna, dla której masy ludowe Francji, Włoch, Niemiec i innych krajów mówią swoim rządom: „Nikt nas nie zmusi do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Usiłowali imperialiści przez czas dłuższy szantażować ludzkość i mamili swoich obywateli perspektywą łatwego zwycięstwa przy pomocy monopolu w zakresie energii atomowej. Nic z tego nie wyszło. Wymyślono wobec tego nową historię o superbombie wodorowej. Ten chwyt okazał się mało skutecznym.

Na trzeciej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Sztokholmie zapada uroczysta uchwała i wśród ludzi dobrej woli na całej kuli ziemskiej zyskuje pełne poparcie.

Niech wiedzą ci, co myślą o rzucaniu bomby atomowej na spokojne miasta i o uśmiercaniu milionów niewinnych obywateli, że czeka ich los przestępców hitlerowskich, którzy za wieli w pogardzie na szubienicy.

Wiedzą ludzie na świecie, że rząd ZSRR - mimo, że posiada tajemnicę energii atomowej - chce zakazu jej stosowania dla celów wojennych, że chce ograniczenia zbrojeń.

Masy ludowe rozumieją coraz lepiej, że obok nich i na ich czele w obronie pokoju kroczą potężny Związek Radziecki, że w jednym szeregu obrońców pokoju stoją kraje demokracji ludowej, że do obozu pokoju włączyły się wielomilicjowe Chiny.

W Demokratycznej Republice Niemieckiej - jak powiedział Józef Stalin - klasa robotnicza ze swoją partią na czele, „zakłada podwaliny jednolitej Demokratycznej Niemiec”.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Niech wiedzą ci, co myślą o rzucaniu bomby atomowej na spokojne miasta i o uśmiercaniu milionów niewinnych obywateli, że czeka ich los przestępców hitlerowskich, którzy za wieli w pogardzie na szubienicy.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Tego nauczył nas Związek Radziecki. Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niezwyklicy, pogromca hitlerowskich Niemiec - Związek Radziecki. Wiedzą, że na straży pokoju i wolności narodów stoi niezwyklicy, bohaterka zahartowana w walkach i zwycięstwach potężna Armia Radziecka i armie krajów demokracji ludowej od Szanghaju do Berlina.

Wiedzą wszyscy, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadzieją pokój światowy jest potężny, bohaterki, niez

W 80 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza Rewolucji Proletariackiej

Stalin o Leninie

Wiara w masę

Obecni z historią narodów teoretycy i wodzowie partii, którzy przestudiowali dzieje rewolucji od początku do końca, bywają niekiedy opanowani pewną nieprzyzwoitą chorobą. Choroba ta zwie się lekkiem przed masami, brakiem wiary w zdolności twórcze mas. Na tym gruncie powstaje niekiedy pewnego rodzaju arystokratyzm wodzów w stosunku do mas, nie wzięciem ich w dzieje rewolucji, lecz powołanych do burzenia starego ładu i budowania nowego. Obawa, że rozpętają się żywioły, że masę mogą „wiele rzeczy niepotrzebnie zniszczyć”, choć odegrania roli niańki, która usiłuje uczyć masę według książek, ale nie chce uczyć się u mas — oto podłożę tego rodzaju arystokratyzmu.

Lenin był zupełnym przeciwnikiem takich wodzów. Nie znam rewolucjonisty który by tak głęboko wierzył w twórczą siłę proletariatu i rewolucyjną celowość jego instynktu klasowego, jak Lenin. Nie znam drugiego rewolucjonisty, który by umiał tak bezlitośnie biza-

wać zadowolonych z siebie krytyków „chaosu rewolucyjnego” i „bachanali samowolnych czynów mas”, jak Lenin. Przypominam sobie, jak w toku pewnej rozmowy, w odpowiedzi na uwagę jednego z towarzyszy, że „po rewolucji powinien nastąpić normalny porządek”. Lenin z sarkazmem rzucił w odpowiedzi: „Złóż, jeżeli ludzie, pragnący być rewolucjonistami, zapominają, że najbardziej normalnym porządkiem w dziejach jest porządek rewolucyjny”.

Stąd pogardliwy stosunek Lenina do wszystkich tych, którzy usiłowali spoglądać z góry na masę i uczyć je według książek. Stąd też słowa Lenina, nieustannie przez niego głoszone: uczyć się od mas, pojąć ich czyny, starannie studiować praktyczne doświadczenia walki mas.

Wiara w twórczą siłę mas — to ta właśnie cecha szczególna działalności Lenina, która dawała mu możliwość opanować myślą żywioł i skierować ruch jego w tożsamość rewolucji proletariackiej.

Geniusz Rewolucji

Lenin był zrodzony dla rewolucji. Był on zaiste geniuszem wybuchów rewolucyjnych i niezrównanym mistrzem kierownictwa rewolucyjnego. Nigdy nie czuł się tak swobodnie i radośnie, jak w okresie wstrząsów rewolucyjnych. Nie chce przez to bynajmniej powiedzieć, że Lenin jednako pochwałal każdy wstrząs rewolucyjny, lub że zawsze, i we wszelkich warunkach był za wybuchami rewolucyjnymi. Bynajmniej. Chęć przez to jedynie powiedzieć, że nigdy genialna zdolność przewidywania właściwa Leninowi nie przejawiała się w sposób tak doskonały i tak dobitnie, jak w czasie wybuchów rewolucyjnych. W czasie przełomów rewolucyjnych dosłownie rozkwitał, stawał się jasnowidzem, przewidywał ruchy klas i możliwe zrywania rewolucji, widząc je, jak na dłoni. Niedarmo powiadają w naszych kołach partyjnych, że „Iljcz umiał pływać na falach rewolucji, jak ryba w wodzie”. Stąd „uderzająca” jasność haseł taktycznych i „zawrotna” śmiałość rewolucyjnych planów Lenina.

Przypominam sobie dwa szczególne charakterystyczne fakty, uwyklające tę cechę szczególną Lenina.

Fakt pierwszy: Okres przed przełomem październikowym, kiedy to miliony robotników, chłopów i żołnierzy, popędzanych kryzysem na tyłach i na froncie żądały pokoju i wolności; kiedy generacja i burżuazja przygotowywały dyktaturę wojenną w imię „wojny aż do końca”; kiedy cała tak zwana „opinia publiczna”, wszystkie tak zwane „partie socjalistyczne” były przeciwko bolszewikom, nazywając ich obelżywie „szpiegami niemieckimi”; kiedy Kiereński usiłował zapędzić bolszewików w podziemia nielegalności — co mu się też częściowo udało; kiedy wciąż jeszcze potrzebne, zdyscyplinowane armie koalicji austro-nie-

mieckiej walczyły przeciw naszym zmordowanym i znajdującym się w procesie rozkładu armiom, a zachodnio-europejscy „socjaliści” trwali błogo w bloku ze swymi rządami w imię „wojny aż do całkowitego zwycięstwa”.

Cóż oznaczało wywołanie powstania w takiej chwili? Wywołać powstanie w takiej sytuacji — znać było to postawić wszystko na karze. Lenin nie bał się jednak zaryzykować, ponieważ zdawał sobie sprawę i widział swymi jasnowidzowskimi oczyma, że powstanie jest niemiarkowane, że powstanie zwycięży, że powstanie w Rosji jest to czynnik, przygotowujący koniec wojny imperialistycznej, że powstanie w Rosji wstrząśnie zmęczonymi masami z chodu, że powstanie w Rosji przestoi wojnę imperialistyczną, że powstanie da w wyniku Republiki Rad, że Republika Rad stanie się ostoją ruchu rewolucyjnego na całym świecie.

Wiadomo, że to rewolucyjne przewidywanie Lenina spełniło się w przyszłości z niebywałą dokładnością.

Fakt drugi: pierwsze dni po Rewolucji Październikowej, kiedy to Rada Komisarzy Ludowych próbowała zmusić zbuntowanego generała, głównodowodzącego Duchonina, do przerwania działań wojennych i wszczęcia rokowań z Niemcami o zawieszeniu broni. Przypominam sobie, jak Lenin, Krylenko (przyszły głównodowodzący) i ja udaliśmy się do Sztabu Głównego w Piotrogradzie do aparatu telegraficznego, celem prowadzenia pertraktacji z Duchoninem. Chwila była nad wyraz groźna. Duchonin i Kwaterna Główna kategorycznie odmówili spełnienia rozkazu Rady Komisarzy Ludowych. Korpus oficerski armii znajdował się całkowicie w rękach Kwaterny Głównej. Co się tyczy żołnierzy, to nie wiadomo było, co powie 12-milionowa armia, podporządkowana na t. zw. organizację armii, nastrojony wobec Władzy Radzieckiej wrogo. W samym Piotrogradzie, jak wiadomo, dojrzewało wówczas powstanie junkrów. Prócz tego Kiereński szedł zbrojnie na Piotrograd. Przypominam sobie, jak po pewnej

przerwie przy aparacie telegraficznym twarz Lenina rozpromieniała się jakimś niezwykłym blaskiem. Wiadac było, że powziął decyzję „Pójdźmy na stację radiową — powiedział Lenin — odda ona nam przysługę: specjalnym rozkazem usuniemy ze stanowiska generała Duchonina, zamianujemy na jego miejsce tego Krylenkę i ponad głowami dowodztwa zwrócimy się do żołnierzy z wezwaniem: „generalów otoczyć, przerwać działania wojenne, nawiązać kontakt z żołnierzami austro-niemieckimi i ująć sprawę pokoju we własne ręce”.

(„Prawda” Nr 24. 12. 9. 1924 r.)



Lenin i Stalin w Gorkach

LENIN o Świącie Proletariatu

Towarzysze — robotnicy! Nadchodzi dzień Pierwszego Maja, kiedy robotnicy wszystkich krajów święcą swe przebudzenie do świadomego życia, święcą swoje zjednoczenie w walce z wszelką przemocą i wszelkim uciskiem człowieka przez człowieka, w walce o wyzwolenie milionów ludzi pracy z głodu, nędzy i poniżenia. W tej wielkiej walce stoją naprzeciwko siebie dwa światy: świat kapitału i świat pracy; świat wyzysku i niewolnictwa, świat braterstwa i wolności.

Po jednej stronie — garstka bogatych pasożytów. Zagarnęli oni w swe ręce fabryki i zakłady przemysłowe, narzędzia i maszyny. Miliony dziesięcin ziemi i stopy pieniędzy przekształcili w swą własność prywatną. Z rządu i wojska uczynili swego slugusa, wiernego stróża nagromadzonych przez siebie bogactw.

Po drugiej stronie — miliony wyzuczonych ze wszystkich ludzi. Muszą oni prosić bogaczy, by pozwolili im pracować na nich. Praca ich tworzy wszystkie bogactwa, sami zaś przez całe życie z trudem zdobywają kawałek chleba, żebrzą o zatrudnienie jak o jutrużę, nadmierną harówką rujnują swe siły i zdrowie, głodują w nędznych chatkach wujskich, w suterenkach i na poddaszach dużych miast.

I oto ci wyzuci ze wszystkiego ludzie pracy wypowiedzieli wojnę bogaczom i wyzyskiwaczom. Robotnicy wszystkich krajów walcą o wyzwolenie pracy z pęt najemnego niewolnictwa, nędzy i niedostatku. Walcą o taki ustój społeczny, w którym wytworzone wspólną pracą bogactwa przynosić będą pożytek nie tylko garstce bogaczy, lecz wszystkim pracującym. Dążą do przekształcenia gruntów, fabryk, zakładów przemysłowych i maszyn we wspólną własność wszystkich pracowników. Chcą, aby nie było bogatych i biednych, aby owoce pracy przypadły tym, co pracują, aby wszystkie zdobycze ludzkiego umysłu, wszystkie ulepszenia w procesie pracy polepszały życie tego, kto pracuje, a nie służyły jako środek uciskania pracownika.

Robotnicy wszystkich krajów ponieśli w tej wielkiej walce pracy z kapitałem ogromne ofiary. Przekuli dużo krwi w walce o swe prawo do lepszego życia i do prawdziwej wolności. Nie podobna wyliczyć przesładowań, jakie muszą znieść od swoich rządów bojowniczy sprawy robotniczej. Związek robotników całego świata rośnie jednak i wzmacnia się, nie bacząc na żadne przesładowania. Robotnicy łączą się coraz mocniej w partie socjalistyczne, liczebność członków partii socjalistycznych rośnie w miliony i krok za krokiem posuwają się oni nieugięcie ku całkowitemu zwycięstwu nad klasą kapitalistycznych wyzyskiwaczy...

(Z ulotki napisanej w kwietniu 1904 r.)

Włodzimierz Majakowski

Rozmowa z Towarzyszem Leninem

Kłębem zdarzeń, odpłynął dzień w miarowe zmierzanie. Dwóch nas w pokoju: ja i Lenin — na fotografii na białej ścianie. Usta otwarte w mocnych słów toku, wargi szczelnie wcięte w wąsów napręża, w potężnej czaszce ścisnięta głęboko w zmarszczkach na czole ludzka myśl potężna. Tam pewnie pod nim przechodzi tysiące... Tam las chorągwi... i wstałem z krzesła w radości jak w gorączce, chciałbym tam być — „Towarzyszu Leninie, nie jak na służbie, składam raport z nowin, Towarzyszu Leninie, będzie zrobiony i już ją się robi. Gołmy, mocniej otagniemy rudę i węgla. A obok tego jest bardzo państwu, Chętno bez ciebie

Nie wszyscy kroku dotrzymał, a i wokół chodził bardzo dużo wszelkiej kanalii. Cała się typów galeria gromadzi. Ani ich nazwe, ani oblicze, Kulacy i biurokraci, linuchy, sekcjarze i pójancie — pierś wypucywszy spacerują dumnie, znaczek przy pierści raz po raz słońną. My ukrólimy ich, to się rozumie, ale wszystkich ukrócić okropnie trudna. Towarzyszu Leninie, gdzie fabryki dymią i na pokrytej śniegiem i zbożem ziemi — przez twoje, serce i imię, myśli, oddychamy, walczymy, żyjemy! Kłębem zdarzeń, odpłynął dzień w miarowe zmierzanie. Dwóch nas w pokoju: ja i Lenin — na fotografii na białej ścianie. Przetłóczył Adam Ważyk.

LENIN

(Ze wspomnień osobistych Maksyma Gorkiego)

Nie moja rzecz — mówić o Włodzimierzu Leninie jako polityku, bliski mi i drogi jest Lenin — człowiek.

Co zachwycało mnie w nim — to namiętna wola życia i aktywna nienawiść do istniejącej podłości. Poeci zgłębiaли w Leninie owa młodzieńcza zapalczywość, którą wkładał we wszystko, cokolwiek czynił. W zdumieniu nie wyprawiła mnie jego nadudzka pracowitość.

Zapalczywość była cechą jego natury, lecz nie była to owa obliczona na rynek zapalczywość grażna, ale wyjątkowa siła ducha — właściwa człowiekowi, który niezachwianie wierzy w swoją misję, który głęboko czuje swój związek ze światem i bez reszty rozumie swą rolę w jego chaosie: rolę wroga chaosu.

Z tym samym zapalem Lenin grał w szachy, oglądał „Historie wyborów”, prowadził wielogodzinne dyskusje z towarzyszami, łowił ryby, chodził po kamienistych ścieżkach Capri, rozżarzonego skwarą słońcem południa, zachwycał

w tym „hm-hm” rozbrzmiewał cięty mierzwi Leninie jako polityku, bliski mi i drogi jest Lenin — człowiek.

Przysadkowy, barczysty, o czaszce Sokratesa i o wszystkowiedzących oczach wielkiego filuta, często przybierał dziwną i nieco komiczną postać — głowę odraubał w tył, schyliwszy ją na bok, wkładał palec pod pachy, za kamizelkę. W porcie tej było coś sadiwającego miłego i śmiesznego zarazem, coś triumfalnie koczującego, o cały w takich chwilach błyszczał z radości. Wielkie dziecko tego przekłętą świata, wspaniały człowiek, który musiał złożyć siebie samego w ofierze zła i nie-nawiści, aby dokonać dzieła miłości i piękna.

Ruchy jego były lekkie i zgrabne, skąpy, ale mocny gest w pełni harmonizował z mową, też skąpa w wyraz, ale bogata w myśl. Na jego twarzy lśniły ostre oczy niezmordowanego łowcy kłamek i podłości tego świata, lśni-



Maksym Gorki i Włodzimierz Lenin (wg obrazu malarza radzieckiego P. Wasiliewa)

nie złotymi i umorusanymi dziećmi rybaków. A wieczorami, słuchając opowiadań o Rosji, o wsi, wdychał z radowością:

— A ja mało znam Rosję! Sybirsk, Kazan, Petersburg, zesłanie — i to prawie wszystko!

Lubił weselić się, śmiać się wówczas całym ciałem, rzucając „zanosząc się” od śmiechu, czasem — do łez. Krótkim, charakterystycznym skrzykiem „hm-hm” umiał nadawać nieskończoną ilość odcieni — od jadowitej ironii do wyrazu ostrożnej wpatliwości. Często

nie do przyjęcia, jednak nie mogłem nie czuć jej siły.



Włodzimierz Lenin i Nadziejda Krupskaja na zesłaniu we wsi Suseńskoję.

Spotkanie z Piotrem Degeyterem

„Wylęty powstań, ludu ziemi, powstań, których drżony głos... Ktoś nie zna płomiennych słów bojowego hymnu światowego proletariatu — „Międzynarodówka”? Słowa rewolucyjnej pieśni wyszły spod pióra Eugeniusza Pottiera, uczestnika Komuny Paryskiej, autorem melodii hymnu był wspomniany w tytule Piotr Degeyter, robotnik francuski.

Opowiadanie, które poniżej zamieszczamy, jest poświęcone właśnie osobie kompozytora Międzynarodówki.

Zdarzyło się to w roku 1926. Mieszkałem wówczas w Paryżu i czekałem na listonosza, który miał mi przynieść wiadomość albo też honorarium z wydawnictwa, względnie z administracji pism. W takich wypadkach trzeba się na ogół uzbroić w cierpliwość. Listonosz przyniósł mi owego dnia list z Ameryki, w którym znajdował się czek na 35 dolarów. Był to okres inflacji we Francji. 35 dolarów miało wówczas wielką wartość, zwłaszcza dla literatki. Czek był zwiastunem radości wieści. Zabrałem się do czytania listu:

DROGI PRZYJACIELU!

Nasza organizacja urządziła wieczór pieśni, który dał nam 35 dolarów czystego zysku. Zdania, w jaki sposób należy zadysponować tą sumą, były bardzo rozbieżne. W końcu jednak doszliśmy do wniosku, że dochód ten należy przekazać kompozytorowi „Międzynarodówki”. Prosi-

brała się grupa osób, po większej części robotników:

— Piotr Degeyter? Ktożby w Saint Denis nie znał tego kochanego staruszka!

Poszliśmy starymi ulicami, pod domami, które wydawały się szare i przygięte ciężarem lat. Bo i domy stają się siwe, jak ludzie. Wkrótce znaleźliśmy się na dużym podwórku czynszowej kamienicy. Otoczyło nas kilkanaście kobiet.

„Oby ludzie chcieli odwiedzić starego! Coś podobnego nie miało miejsca już od dłuższego czasu”.

Okazało się jednak, że Piotr Degeyter przebywa od 4 tygodni u swej córki w Lille. Pojechał tam z wnuczką i z psem. To również zdarzało się bardzo rzadko. Pozostawił przecież adres i prosił, aby napisać do niego, o ile zajdzie niecierpiąca zwłoki potrzeba.

Ludzie zebrani na podwórku

chcieli koniecznie dowiedzieć się, o co chodzi. Byli bardzo zadowoleni, gdy uszyli, że nadszedł czek dla Degeytera i pozdrowienia.

Po powrocie do domu napisałem list do kompozytora, do Lille. Doniosłem mu, o co chodzi i prosiłem go, aby mnie zawiadomił, kiedy przyjedzie do Paryża, względnie udzieli odpowiedzi, czy życzy sobie, abym mu ten czek wysłał do Lille. Minęły prawie trzy tygodnie. Nie otrzymałem żadnej wiadomości. Postanowiłem napisać drugi list.

I znów przeszło wiele czasu. Pewnego dnia, gdy wróciłem do domu (a mieszałem w wynajętym pokoju na trzecim piętrze w dzielnicy Montparnasse), dozorkcy mi powiedziała mi, że czeka na mnie, na schodach przed drzwiami, jakiś bardzo przyjemny starzec. W chwilę później znalazłem się oko w oko z... Piotrem Degeyterem.

Opowiedział mi jeszcze raz całą sprawę i wręczył mi czek. Czek mało go zainteresował, był natomiast wyraźnie wzruszony faktem, że myślał o nim, gdzieś tam daleko w świecie. W oczach jego pojawiły się łzy. Nie chciał przyjąć czeku. Prosił mnie, abym wymienił oddany czek na franki. 35 dolarów równało się wtedy 1400 frankom i stanowiło sumę, za którą Piotr Degeyter mógł żyć 4 miesiące, nie licząc na pieniądze, które mu przysyłała córka z Lille.

Następnego dnia po południu siedzieliśmy przy kawie i butelce białego wina, która wówczas kosztowała 1 frank. Staruszek dał mi list, który napisał do koła śpiewaczego w Ameryce. Przesyła pieniądze w sumie 1400 franków trochę go oszczędziła. Nigdy w życiu nie miał tylu pieniędzy. Ile mógł kosztować fortepian? Od 18 roku życia, tj. od chwili, gdy napisał muzykę do „Międzynarodówki”, aż do chwili naszego spotkania (a miał wówczas 74 lata) marzył ciągle o posiadaniu własnego instrumentu muzycznego. Forte-pian kosztował kiedyś kilka set franków. Teraz więc chyba będzie mógł kupić sobie dawno upragniony instrument? Było mi

przykro, że musiałem staruszka wyprowadzić z błędu. Za 1400 franków nie można już było kupić nie tylko fortepianu, ale nawet pianina.

Odśpiewaliśmy „Międzynarodówkę”, a potem Piotr Degeyter opowiedział mi o kolejach swojej kompozycji. W czasie Komuny Paryskiej dostał się do jego rąk wiersz Eugeniusza Pottiera. Wywarł on na nim takie wrażenie, że do słów napisał nuty. Był to pierwszy utwór w jego życiu — „Międzynarodówka”. Potem pojechał do Paryża, aby autorowi pieśni zagrać lub zaśpiewać swoją kompozycję. Prusacy jednak zaarrestowali go przed obłożonym Paryżem i odesłali do Lille.

Piotr Degeyter prosił o informację, kogo tak w Nowym Jorku pomyślał o nim i jego utworze? Naturalnie, wiedział on o tym, że „Międzynarodówka” stała się pieśnią proletariatu wszystkich krajów, symbolem ich walki i wyrazem rewolucyjnej nadziei. Mimo to czuł się zawsze bardzo szczęśliwy, słysząc że robotnicy we wszystkich krajach świata wyrażają do niego swój szacunek i wyrazili szafek poczawszy od łózka, stołu i krzesła.

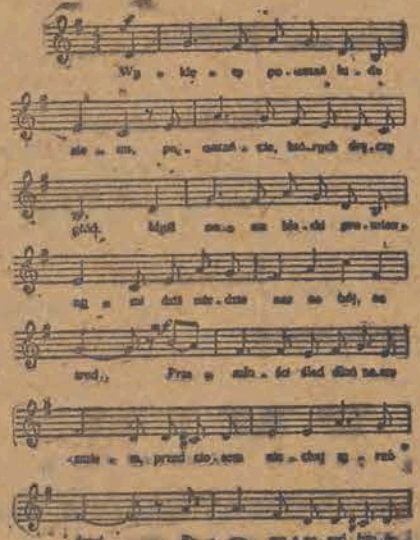
Po raz trzeci Degeyter nalał kawy i wina.

— Z zawodu jestem stolarzem — opowiadał. — Jeszcze dwa lata temu, to znaczy do 72 roku życia, pracowałem w swoim zawodzie. Wykonałem wszystkie meble w swoim domu, od kuchennej szafki poczynając od łózka, stołu i krzesła.

Powiedział nam też, że z wielkim zainteresowaniem śledził przebieg wydarzeń w Związku Radzieckim i w Chinach.

O spotkaniu z Piotrem Degeyterem pisałem w wielu gazetach. Potem opuściłem Paryż. Niebawem dowiedziałem się, że kompozytor został zaproszony przez Związek Radziecki do Moskwy i tam przez pewien czas przebywał. Wyobrażam sobie jego szczęście: mógł tam przede wszystkim oglądać realizację tych ideałów, za które już w jego młodości bohaterzy Komuny Paryskiej walczyli i oddawali ofiarę swe życie.

Tłum. E. M.



Fragment tekstu „Międzynarodówki”

my więc Was o jego odszukaniu i wręczeniu mu tych pieniędzy. Prosimy również o przesłanie nam własnoręcznego go pokwitowania kompozytora.

Z koleżeńskim pozdrowieniem dla Waszego koła śpiewaczego

SEKRETARZ.

Znałem dźwięki „Międzynarodówki”, tak jak znały je miliony, setki milionów ludzi. I podobnie jak te miliony nie zastanawiałem się nad tym, kto mógł być kompozytorem tak dobrze mi znanej melodii. Nie zastanawiałem się też nigdy nad tym, czy znajduje się on jeszcze między żywymi, czy też już dawno umarł. Obecnie jednak nałożono na mnie obowiązek zbadania tej sprawy. Powierzono mi 35 dolarów. I muszę wyznać, że pomimo rozczarowania wywołanego stwierdzeniem, że ten tak bardzo oczekiwany przekaz pieniężny nie był dla mnie przeznaczony, zobowiązanie to nie było dla mnie nieprzyjemnym.

W liście brak było jakiegokolwiek wskazówki, jeśli chodzi o miejsce pobytu kompozytora. Zacząłem więc szperać w pamięci i przypomniałem sobie — czy też tylko tak mi się zdawało — że czytałem lub słyszałem, jakoby człowiek, którego szukam, był paryżaninem. Najbliżsi znajomi i przyjaciele, których zapytałem o to, nie umieli mi odpowiedzieć mi na to pytanie. Jedni zapewniali, że kompozytor już dawno umarł, inni, że wcale we Francji nie żył. W końcu zwróciłem się do redakcji „Humanite”. Tam powiedziano mi, że Piotr Degeyter żył w Saint Denis, od czasu do czasu odwiedzał „Humanite”, ale już od tygodni nie przychodzi do redakcji.

Razem z żoną wybrałem się do Saint Denis. Był majowy poranek. Targ w Saint Denis był bardzo ożywiony. Zapytaliśmy się przechodzącej ulicą kobiety, czy nie wie, gdzie mieszka Piotr Degeyter.

— Ach, ten stary, miły pan, który podziennie rano chodzi na spacer z dzieckiem i psem? Dawno go już nie widziałam. Zaczęła przepytywać ludzi przechodzących ulicą. Wokół nas ze-

Howard Fast

Sead Marcus — obrońca Robesona

Niedawno odbył się w New-Yorku koncert słynnego śpiewaka murzyńskiego, Paula Robesona. Całkowity dochód z koncertu był przeznaczony na rzecz ofiar brudnej historii rasistowsko-faszystowskiej, która rozegrała się w dn. 4.9. 1949 r. na terenie amerykańskiego miasta Peekskill. W czasie krwawej awantury, która wówczas miała miejsce, specjalnie pozakodowany został robotnik Sydney (Sead) Marcus.

W związku z koncertem Robesona ukazał się w radzieckiej „Literaturnoj Gazecie” artykuł postępowego pisarza amerykańskiego, Howarda Fasta, który mówi nam o przeżyciach Seada Marcusa.

Jeśli spytałbyście, który to robotnik jest Seadem, wskazaliby wam dwudziestoosiemioletniego, wysokiego, silnie zbudowanego mężczyznę, o mocnych rękach robotnika, okrągłej twarzy i dużych, ucztych i śmiałych oczach.

Tak, na takim chłopcu można polegać, jeśli sprawy przybiorą niepomyślny obrót. Można również polegać na jego bracie, który stoi teraz tam, na ciężarówce, w zwartym kręgu ludzi, zasłaniających swoim ciałem Robesona przed faszystowskimi snajperami, którzy przycałali się w dół, pod wzgórkami, i oczekują, aż się do rozpoczęcia strzelaniny. Ale, jak wam wiadomo, tego słonecznego ranka z początku wszystko układało się dobrze. Sead stał na swoim miejscu, brat jego stał na ciężarówce, tysiące ludzi, którzy usadowili się na zboczu wzgórza, słuchało potężnego głosu Robesona, a jeszcze niżej można było zobaczyć robotników, którzy tworząc łańcuch, opasywali całe wzgórze, by ochronić zebranych przed faszystowskimi miłokosami.

Poprzedniego dnia Sead zamierzał udać się do żony — Sylwii, której nie widział już półtora miesiąca. Nie widział się z nią tak dawno dlatego, że w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy układało mu się wszystko wyjątkowo źle.

Sead był krojczym. To dobry zawód i Sead mógłby zarabiać do stu dolarów tygodniowo. Ale coż znaczy zawód, jeśli nie można znaleźć pracy, a Seadowi udało się w przeciągu tych dziesięciu miesięcy tylko dwa tygodnie przepracować w jednej pracowni!

Jego mała, pięcioletnia córeczka — Paulina zachorowała na bronchit, potrzebne było jej słońce i świeże powietrze. Żonę Seada udało się dostać posadę kelnerki w letnim sanatorium. Pojechała tam i wzięła ze sobą dziewczynkę.

Sead bardzo tęsknił za żoną i córką. Przed dwoma dniami poszedł do mu się: znalazł pracę. Pojechałby

po nie już z rana, gdyby nie musiał być tutaj. Wczoraj więc korem przyszedł do niego towarzysze i powiedzieli, że trzeba zorganizować osłonę Paula Robesona w Peekskill.

Koncert skończył się. Sead wykonał swój obowiązek. Pełnił straż honorową podczas koncertu wielkiego śpiewaka, człowieka o cudownym, głębokim, przejmującym głosie. Artyści chronili robotniczy. I było to zupełnie naturalne, głos jego bowiem i pieśni — to głos i pieśni amerykańskich robotników. Robotnicy wiedzą o tym i dlatego odgradzili śpiewaka ścianą swoich ciał od faszystowskich zbirów, szaleńczo wrzeszczących i wymachujących pięściami na drodze, którą miał on odejść.

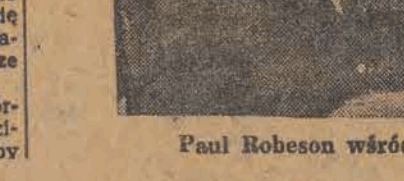
Sead zamierzał udać się do domu. Wsiadł do autobusu przepełnionego robotnikami, ich żonami i dziećmi. Kiedy maszyna wyjechała na drogę, posypał się na nią grad kamieni. Cisnęli nimi dzielni obrońcy „amerykańskiego stylu życia”. Kobiety i dzieci położyły się na dnie autobusu. Mężczyźni siedzieli i badali drogę.

Autobus stanął. Przyjaciele Seada zwrócili się do pomocy do policjanta. Prosił, by wskazał, gdzie znajduje się szpital. Policjant w odpowiedzi obrzucał ich gradem ordynatnych wyzwisk, a robotnika, który zadał mu pytanie, uderzył gumową pałką. „Sam! szukajcie waszego przekłętą szpitala!”

Towarzysze odwieźli Seada do szpitala w Peekskill. Spotkali ich tu w myśli i groźby. Ani śladu czegoś, co by choć odrobnie przypominało współczucie, nawet takie, jakie okazuje się niekiedy wrogowi na polu bitwy.

Tak rozpoczęło się dla Seada osiem piekielnych tygodni cierpień, osiem tygodni ślepoty, osiem tygodni bezsennych nocy, nocy wypełnionych ani na chwilę nie ustającym, niemożliwym do zniesienia bólem.

W szpitalu, w którym udało się wreszcie ulokować Seada, lekarz Mark Baum, który leczył młodego robotnika, zjechał się nad nim na wóz peekskeepskich miłokosów i krzyczał



Paul Robeson wśród grona swych przyjaciół.

Na Pierwszy Maja

Wyrzyci, bracie, tam na pole,
Co to tam za szum?
Czy to szumią w górze, w dole
Skrzydła orle i sokole,
Czy to idzie tłum?

Tłum to idzie, bracie młody,
Jak potężny huf,
Idą setki i tysiące,
Wala masy śpiewające
Jakaś pieśń bez słów!

Coż to wieje tam na czele
Jak ogromny ptak,
Jakby chusta czerwonawa,
Jakby chmura jakaś krwawa,
Co to tam za znak?

To jest sztandar nasz czerwony,
Bracie, podnieś twarz!
On, co płynie ponad trony,
Krwia ludową ubroczony,
Sztandar, sztandar nasz!

Tam daleko na sztandarze
Co za napis łśni?
Ja nie dojrzę w tłumie,
W gwarze...

Hej, powiedzcie, robotnicze,
Przeczytajcie mi!
Sam nie widzę... Iza się kręci,
W oczach jakiś żar...
Czekaj, powiem ci z pamięci:
„Niech się nasze święto święci!”
I „Niech żyje maj!”

Pieśni powstałe w pierwszych latach po ustaleniu daty 1 Maja jako międzynarodowego święta proletariatu. Melodia pieśni nie jest znana.

Księgarnia radziecka — ogniskiem kultury

Wielki pisarz rosyjski Maksym Gorki powiedział: „Książka jest chyba najbardziej skomplikowanym i najwęższym z wszystkich cudów, jakie stworzył człowiek na drodze do szczęścia i do przyszłej potęgi”.

Słowa te wypisano na wielkim plakacie, zdobitym Księgarnią Nr 1 przy ulicy Gorkiego w Moskwie.

Wszystko w tej księgarni jest solidne, ładne i wygodne. Przyjemnie tu spędzić jedną — dwie godziny, przejrzeć ostatnie nowości, naradzić się z uprzejmymi sprzedawcami.

Przychodzą tu ludzie, którzy cenią i kochają książkę. Nie jest to jednak księgarnia dla wybranych do księgarń tej — przychodzą tu bibliofile, lecz dziesiątki tysięcy ludzi radzieckich, dla których książka stała się przedmiotem pierwszej potrzeby.

W Związku Radzieckim istnieje dwa zasadnicze typy księgarni: księgarnie specjalne, które sprzedają książki wyłącznie z jednej dziedziny, np. medycyny, sztuki wojennej, czy literatury pięknej oraz takie, w których można nabyć książki wszelkiego rodzaju. Do tego właśnie typu księgarni należy Księgarnia Nr 1 w Moskwie: jest to obecnie w sprzedaży ponad 15 tys. pozycji książkowych z najróżniejszych dziedzin.

Poszczególne działy obsługiwane są przez sprzedawców — specjalistów w tej dziedzinie. Oprócz takich działów, jak dział matematyki, polityki, historii itp. istnieje dział nut oraz dział sztuki, w którym można nabyć reprodukcje, plakaty, portrety. Popularne książki naukowe oraz drukowane stenogramy wykładów Wszechnicy Ludowej Towarzystwa Wszelkich Wiedzy Politycznej i Nauki i mieszczono w specjalnych kioskach, znajdujących się wewnątrz sklepu.

Wydawnictwa te cieszą się ogromnym powodzeniem; przed kioskami stale zbiera się tłum kupujących.

Każdy dział posiada katalog książek, znajdujących się danego dnia w sprzedaży, co ułatwia nabywcę wyszukanie potrzebnej mu książki.

Osobny pokój przeznaczony na specjalny dział informacyjno-bibliograficzny; wszyscy, co wychodzą spod prasy w Moskwie, Leningradzie i innych miastach ZSRR.

Przez księgarnię przewija się codziennie co najmniej 5 tys. nabywców, z czego 200—300 osób przychodzi wyłącznie do działu bibliograficznego, by poinformować się o ostatnich nowościach i dokonać zamówień.

Działem informacyjno-bibliograficznym w Księgarni Nr 1 kieruje doświadczona pracownica, Olga Goremynkina, od 27 lat zatrudniona w księgarniach moskiewskich.

Z zakupów naszych klientów — powiada z uśmiechem Goremynkina — nie zawsze można sądzić o ich zawoście. Często np. wstępuje do nas artystka ludowa ZSRR, Ałła Tarasowa. Interesuje się nowościami z zakresu literatury politycznej, a nawet dziełami z dziedziny sztuki wojennej. Na tomiast trzykrotny bohater Związku Radzieckiego, Aleksander Pokryszkin — również stał się naszym klientem — pyta o książki z dziedziny sztuki i historii.

W czasie naszej rozmowy, do sklepu wchodzi trzech robotników w starzym wieku. To majstrzy fabryki samochodów im Stalina: I. Terentiew, K. Iwanow i A. Fiedorczuk, którzy przyszli nabyć dzieła rosyjskich klasyków. Olga Goremynkina długo z nimi gawędzi, pokazuje najnowsze wydania. Tokarz I. Terentiew kupił 12 książek do swojej domowej biblioteki, w tej liczbie książki dla dzieci.

By zapoznać się z opinią klientów, w Księgarni zaprowadzono specjalną „Księgę wniosków”. Można w niej znaleźć wiele krytycznych uwag oraz postulatów, dotyczących nie tylko pracy samej księgarni, ale i wydawnictw. We wszystkich tych wypadkach stale powtarza się żądanie: „dajcie nam jak najwięcej książek jak najbardziej różnorodnej treści”.

Jakkolwiek praca radzieckich placówek wydawniczych i księgarskich stale się rozrasta, to jednak zainteresowanie ludzi radzieckich rośnie jeszcze szybciej; wzmagają się pęd do wiedzy.

Księgarnie radzieckie dokładają wszelkich starań, by jak najbardziej usprawnić swą pracę i sprostać wielkim zadaniom, jakie stawia przed nimi życie.

Amerykański robotnik — Sead Marcus zapamiętał to na całe życie. Głęboka szrama zostanie na zawsze na jego twarzy. On chce, żeby wiedzieli o tym również inni. Ma do tego prawo.

O roli korespondentów robotniczych i wiejskich

Miano to z dumą noszą setki tysięcy ludzi pracy, piszących do gazet radzieckich. Ludzie ci stanowią potężną armię korespondentów prasy bolszewickiej, są jej ośrodkiem.

Nie są to zwykli korespondenci gazetowi. Ich działalność — to działalność społeczna, a ludzie, którzy ją rozwijają — to czynni budowniczowie socjalizmu. Swoimi notatkami i korespondencjami starają się oni dopomóc partii bolszewickiej i rządowi radzieckiemu w popularyzowaniu doświadczeń budownictwa socjalistycznego, w usuwaniu wszelkich braków i niedociągnięć. Korespondencja z terenu fabrycznego i wiejskiego, wypowiadanie robotników, kolchoźników, urzędników — to jeden z przejawów demokracji radzieckiej.

W latach 1895—1896 wielu robotników brało udział w opracowywaniu i rozpowszechnianiu pierwszych załączków prasy robotniczej — ulotek i proklamacji. Ulotki te uczyły robotników, jak walczyć o swoje interesy.

Pierwsze gazety bolszewickie — leninowska „Iskra” i stalinowska „Brdzola” — posiadały wielu korespondentów robotniczych, którzy pisali o życiu, dążeniach i rewolucyjnej walce robotników. „Iskra” już w pierwszym swym numerze użyła terminu „korespondent — robotnik”. Od tego czasu termin ten stał się wyrazem nierozdzielnej więzi prasy bolszewickiej z masami ludowymi.

Z chwilą ukazania się (w roku 1912) leninowsko-stalinowskiej „PRAWDY” zwyczaj pisywania do „swojej” gazety przybrał wśród mas pracujących niebywały — jak na ówczesne czasy — rozmach. W każdym numerze „Prawdy” drukowano przedtętnie około 40 korespondencji fabrycznych.

Związki zawodowe, instytucje oświatowe, warszaty memleńskie, fabryki, poszczególne oddziały wiejskich zakładów przemysłowych delegowały do utrzymania kontaktu z redakcją ludzi, którzy sami, a niekiedy pod dyktando towarzyszy pracy, pisali notatki i korespondencje, regularnie odwiedzali redakcję, dostarczając jej wiadomości o życiu robotników, o robocie partyjnym na terenie swego zakładu pracy. Nawet najbardziej doświadczeni reporterzy nie mogliby dostarczać gąsienic tyluż ciekawych informacji, które uzyskiwała „Prawda” dzięki swym korespondentom robotniczym.

W okresie władzy radzieckiej, po zakończeniu wojny domowej, gdy kraj wstąpił na drogę pokojowego budownictwa socjalistycznego, liczba korespondentów robotniczych i wiejskich nieomniernie wzrosła.

XII Zjazd partii (r. 1923) podkreślił ogromne znaczenie korespondentów robotniczych i wiejskich, jako

w prasie radzieckiej

„nowej siły partii w dziennikarstwie radzieckim”. A Towarzysz STALIN nazwał ich na tymże Zjeździe „kierownikami proletariackiej opinii publicznej”. W 10 lat później, na XVII Zjeździe partii, Towarzysz Stalin przy wyliczaniu czynników społecznych, którym kraj zawdzięcza swoje sukcesy, wymienił również korespondentów robotniczych i wiejskich.

Ludzie radzieccy pamiętają po dziś dzień działalność korespondentów robotniczych i wiejskich w pierwszych latach przemysłowego kraju i kolektywizacji rolnictwa. Na łamach gazet ukazywały się wówczas niezliczone korespondencje, opisujące przebieg budowy poszczególnych zakładów przemysłowych, korespondencje, przeniknięte troską o umocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy, opanowanie nowej techniki, o szybsze tempo wykonania pięcioletek stalinowskich. Nie mniej pamiętne są doniesienia korespondentów wiejskich o pierwszych krokach wielu kolchozów, o ich umacnianiu się organizacyjno-gospodarczym, o skierowanych przeciwko ruchowi kolchozowemu — szkodliwych poczynaniach kula-ków.

Korespondenci robotniczy i wiejscy weszli do historii budownictwa socjalistycznego jako odważni, nieprzejednani bojownicy w walce z przetrzymkami kapitalizmu, z biurokracizmem i manowacizmem.

Dzisiaj korespondenci robotniczy i wiejscy pomagają wydawnictwu partii i państwu radzieckiemu realizować zwłaszcza zadania, związane z wychowaniem mas pracujących w duchu komunizmu.

Praca korespondentów robotniczych i wiejskich jest całkowicie dobrowolna. Korespondent nie są przez nikogo wybierani, ani też wyznaczani. By zostać korespondentem nie trzeba pisać podania do gazety, nie trzeba mieć legitymacji redakcyjnej. Każdy może zostać korespondentem dowolnej gazety — centralnej, obwodowej, rejonowej, czy też gazетки ściennej; może równocześnie utrzymywać kontakt z kilkoma gazetami, przy czym sam decyduje, do której z nich i o czym należy napisać. By zostać korespondentem robotniczym, trzeba tylko jednego: sumiennie i szczerze pisać o tym, co interesuje społeczeństwo i dawać innym przykład swym postępowaniem.

Każda redakcja, co pewien czas, zaprasza korespondentów na narady, w czasie których wymieniają oni swe doświadczenia i omawiają aktualne zadania. Ponadto redakcje organizują dla korespondentów kursy i seminaria z dziedziny teorii i

praktyki prasy bolszewickiej. Dla korespondentów robotniczych, którzy wykazują szczególne uzdolnienia literackie, lub talent poetycki, redakcje organizują specjalne kółka, prowadzone przez wysoko wykwalifikowanych pracowników redakcyjnych.

Doskonałą szkołą dla korespondentów robotniczych i wiejskich są systematyczne odpowiedzi redakcji na nadesłane korespondencje. W listach tych korespondent znajduje ocenę swej pracy, szczegółowe omówienie jej zalet i braków.

Redakcje często wysyłają wszystkim swym korespondentom spis szczególnie aktualnych w danej chwili tematów, a niektórym z nich — zlecają indywidualne zadania. Jednakże największą wagę dla gazety ma osobista inicjatywa korespondentów, znajdujących wyraz w omawianiu poszczególnych problemów, które wylaniają się w toku budownictwa socjalistycznego. Korespondenci robotniczy to — jak mówi Towarzysz STALIN — ludzie, w których gorącej iskra prawdy, to ciwko ruchowi kolchozowemu — szkodliwych poczynaniach kula-ków.

Redakcje często wysyłają wszystkim swym korespondentom spis szczególnie aktualnych w danej chwili tematów, a niektórym z nich — zlecają indywidualne zadania. Jednakże największą wagę dla gazety ma osobista inicjatywa korespondentów, znajdujących wyraz w omawianiu poszczególnych problemów, które wylaniają się w toku budownictwa socjalistycznego. Korespondenci robotniczy to — jak mówi Towarzysz STALIN — ludzie, w których gorącej iskra prawdy, to ciwko ruchowi kolchozowemu — szkodliwych poczynaniach kula-ków.

Redakcje często wysyłają wszystkim swym korespondentom spis szczególnie aktualnych w danej chwili tematów, a niektórym z nich — zlecają indywidualne zadania. Jednakże największą wagę dla gazety ma osobista inicjatywa korespondentów, znajdujących wyraz w omawianiu poszczególnych problemów, które wylaniają się w toku budownictwa socjalistycznego. Korespondenci robotniczy to — jak mówi Towarzysz STALIN — ludzie, w których gorącej iskra prawdy, to ciwko ruchowi kolchozowemu — szkodliwych poczynaniach kula-ków.

Redakcje często wysyłają wszystkim swym korespondentom spis szczególnie aktualnych w danej chwili tematów, a niektórym z nich — zlecają indywidualne zadania. Jednakże największą wagę dla gazety ma osobista inicjatywa korespondentów, znajdujących wyraz w omawianiu poszczególnych problemów, które wylaniają się w toku budownictwa socjalistycznego. Korespondenci robotniczy to — jak mówi Towarzysz STALIN — ludzie, w których gorącej iskra prawdy, to ciwko ruchowi kolchozowemu — szkodliwych poczynaniach kula-ków.

Redakcje często wysyłają wszystkim swym korespondentom spis szczególnie aktualnych w danej chwili tematów, a niektórym z nich — zlecają indywidualne zadania. Jednakże największą wagę dla gazety ma osobista inicjatywa korespondentów, znajdujących wyraz w omawianiu poszczególnych problemów, które wylaniają się w toku budownictwa socjalistycznego. Korespondenci robotniczy to — jak mówi Towarzysz STALIN — ludzie, w których gorącej iskra prawdy, to ciwko ruchowi kolchozowemu — szkodliwych poczynaniach kula-ków.

Redakcje często wysyłają wszystkim swym korespondentom spis szczególnie aktualnych w danej chwili tematów, a niektórym z nich — zlecają indywidualne zadania. Jednakże największą wagę dla gazety ma osobista inicjatywa korespondentów, znajdujących wyraz w omawianiu poszczególnych problemów, które wylaniają się w toku budownictwa socjalistycznego. Korespondenci robotniczy to — jak mówi Towarzysz STALIN — ludzie, w których gorącej iskra prawdy, to ciwko ruchowi kolchozowemu — szkodliwych poczynaniach kula-ków.

Redakcje często wysyłają wszystkim swym korespondentom spis szczególnie aktualnych w danej chwili tematów, a niektórym z nich — zlecają indywidualne zadania. Jednakże największą wagę dla gazety ma osobista inicjatywa korespondentów, znajdujących wyraz w omawianiu poszczególnych problemów, które wylaniają się w toku budownictwa socjalistycznego. Korespondenci robotniczy to — jak mówi Towarzysz STALIN — ludzie, w których gorącej iskra prawdy, to ciwko ruchowi kolchozowemu — szkodliwych poczynaniach kula-ków.

scowych stosunków, podsuwają nowe, interesujące tematy.

Ogromna armia korespondentów robotniczych i wiejskich — to duma prasy bolszewickiej. Z jej szeregowych wyszły tysiące kwalifikowanych dziennikarzy radzieckich.

W rezolucjach, dotyczących sprawy korespondentów robotniczych i wiejskich, partia stwierdzała niejednokrotnie, iż powinni oni pozostać pod szczególną pieczą miejscowych organizacji partyjnych, organizacje zaś państwowe i gospodarcze winny ułatwiać korespondentom spełnianie ich szczytnych zadań. Obowiązkiem wszystkich organizacji i instytucji jest udzielanie na łamach gazet odpowiedzi na poruszone przez korespondentów sprawy, donoszone prasie o podjętych na skutek krytyki korespondenta krokach.

„Strzeż swych korespondentów wiejskich, jak źrenicy oka — to twoja armia” — pisał Towarzysz STALIN w roku 1924 w liście do witalnym do „Gazety Chłopskiej”. Te słowa Wodza narodu radzieckiego najlepiej odzwierciedlają stosunek partii Lenina — Stalina do korespondentów robotniczych i wiejskich — tej podstawowej siły prasy bolszewickiej.

G. Borysow.



Bolesne doświadczenia czyli... kij ma dwa końce

We Włoszech wznosi się i potęgnieje fala strajków i demonstracji protestacyjnych przeciwko awanturniczej, imperialistycznej polityce rządu de Gasperi'ego i dostawom broni amerykańskiej. Jak donosi prasa — podczas jednej z takich demonstracji na ulicach Rzymu, policja Scelby przypuściła niezwykle brutalny atak na zebrane tłumy, bijąc korbami i pałkami gumowymi nie tylko demonstrantów, lecz i przypadkowych przechodniów, wśród których było wielu pielgrzymów przybyłych do „wielceznego miasta” z okazji uroczystości tzw. roku świętego.

Szczególne, doprawdy, historia!... Pałki gumowe policji włoskiej, są jak wiadomo, pochodzenia amerykańskiego. Producenti tych pałek, są różni z producentami ermat, czolgów i samolotów oraz z magnatami przemysłu stalowego, chemicznego, naftowego i in. rządzą i panują w USA za pośrednictwem swych mandatariuszów z rządu trumanowskiego, zaś ten rząd z kolei pozostaje w stosunkach ścisłej współpracy i przyjaźni z amerykańskimi organizatorami „roku świętego”.

Ostatecznie więc okazuje się, że pałki policyjne, — spadające na głowy pobojnych pielgrzymów, są właściwie „przedłużeniem rapienia” tych, którym pędzi „roku świętego” przybyli z różnych stron świata — składają hołdy. Osobliwe, waiste, przyjęcie!... Przyjęcie, które skłania do uzasadnionego twierdzenia, że gumowe pałki policji włoskiej należą do kategorii przysłowiowych „kijów o dwóch końcach”, bardzo plastycznie obrazujących dwa krańce... waszyngtońsko-watykańskiej „oni”.

B. D.

Sprawa o której trzeba pamiętać

Znaczenie regularnego opłacania składek członkowskich

Pierwszy punkt Statutu Partyjnego stwierdza, że:

„Członkiem Partii jest każdy, kto uznaje zasady programowe Partii, pracuje w jednej z jej organizacji, podporządkowuje się uchwałom Partii i opłaca składkę członkowską”.

Każda część składowa pierwszego punktu Statutu ma swoją głęboką wymowę polityczną. Odnosi się to nie tylko do uznawania przez członka programu Partii i aktywnej jego realizacji, ale także doowiązania członka z Partią, między innymi przez opłacanie składek członkowskich.

Było by błędem sprowadzać zagadnienie regularnego uiszczania składek członkowskich do czysto praktycznego punktu widzenia, że z racji nieopłacania, powiędzmy, przez tego lub owego członka składek partyjnych, Partia poniesie poważny uszczerbek materialny.

Było by to jednostronnym, a więc i niesłusznym. Idzie tu bowiem przede wszystkim o polityczną stronę tego problemu. Chodzi o wewnętrzny stosunek członka do Partii, o wyraz

więzi łączącej go z Partią, o jego pamięć i dbałość o Partię. Gdy rozumiemy w ten sposób — sprawa składek partyjnych nabiera od razu innego zabarwienia, właśnie zabarwienia czysto politycznego.

Jeśli zechcemy zastanowić się nad sylwetkami towarzyszy, którzy nie pecezuwają się do obowiązku regularnego opłacania składek członkowskich, którzy nie odczuwają potrzeby wewnętrznej, materialnej więzi z Partią — to zobaczymy, że bardzo często są to bierni członkowie Partii, nie kwapiący się do aktywnej działalności partyjnej, stojący na uboczu.

Wnikliwemu sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej co miesięczne przestudiowanie list opłacanych składek powinno nasuwać od razu szeregi wniosków. Dlaczego ten, lub ów towarzysz lekceważy ważny

obowiązek partyjny? Co jest tego przyczyną?

Podłożem tego zjawiska może być przecież zarówno nieświadomość, nie znajomość Statutu, lekkomyślne lekceważenie lub też oderwanie od Partii. I tu otwiera się szerokie pole pracy dla kierownictwa partyjnego: poznanie ludzi, ich stosunku do Partii, możliwości wykorzystania tego materiału dla celów wychowania całej masy członków.

Bynajmniej nie przypadkowo Tow. Bierut na III Plenum wysunął myśl, że członkowie Partii powinni osobliście zgłaszać się do sekretarza organizacji partyjnej i jemu opłacać składki. Jest to droga ścisłego poznania, powiązania kierownictwa partyjnego z każdym członkiem danej organizacji partyjnej.

Z politycznego znaczenia faktu regularnego opłacania składek przez każdego członka Partii wynika i to, że funkcje zbierania składek, powierzoną danemu towarzyszowi partyjnemu, należy oceniać, jako bardzo ważną.

Systematyczna, sprawna i rzetelna praca takiego towarzysza w dużej mierze wpływa na ustosunkowanie towarzyszy do tego ważnego zagadnienia. Bywa tak, że zwracając się do towarzysza, aby opłacił składki, a ten odkłada to na inny termin, tłumacząc się brakiem czasu, lub jakąś inną przyczyną. W taki sposób opóźnia on spełnienie swego obowiązku partyjnego. Bywa i tak, że towarzysze, zbierający składki, nie przedkłada kwitunki otrzymane pieniądze z legitymacją partyjną świeci nieopłaconymi miesiącami, co zniechęca członka Partii do regularnego uiszczania składek. Niektórzy towarzysze opóźniają wnieście zebranej kwoty składowej na konto PKO.

Należy zwrócić uwagę jeszcze i na to, że dobrze sporządzona lista opłat członkowskich daje co miesiąc cieżką ewidencję stanu liczebnego organizacji partyjnej, uwzględniając zmiany w związku z przybyciem lub odejściem towarzyszy z danej placówki pracy.

Egzekutywa organizacji partyjnej, a przede wszystkim jej sekretarz, powinien osobliście co miesiąc skontrolować pracę towarzyszy, zbierających składki partyjne, sprawdzając, czy są opłacane w stosunku do zarobków brutto, czy członkowie Partii otrzymują pokwitowania w postaci kasowych znaczków w legitymacjach partyjnych, a także czy zebrany fundusz został wpłacony w terminie na konto PKO.

Te Komitety Dzielnicowe w Łodzi, które pozostają w tyle za innymi w opłacaniu składek, jak np. K. D. St. romiejska i Górna, powinny zanależować swój styl pracy i wyciągnąć należyne wnioski z niedostatecznej pracy wychowawczej wśród członków Partii.

Zakładowy Komitet Obrony Pokoju w PZPJG Nr 8

odpowiada na apel „Wielkiej Szóstki”

Apel członków Zakładowego Komitetu Obrony Pokoju z PZPJG Nr 6, który wezwał do aktywnej działalności wszystkie Komitety na terenie Łodzi, nie przebrzmiał bez echa. Już w kilku fabrykach zorganizowano zebrania Komitetów Obrony Pokoju i opracowano plan pracy.

Jesteśmy właśnie w PZPJG Nr 8, gdy towarzysze zawiadamiają nas że w lokalu organizacji partyjnej odbywa się zebranie Komitetu Obrony Pokoju. Trafiamy na moment wyboru nowych władz. Dawne władze nie zdążyły egzaminu, nie zrobiły nic w kierunku ożywienia działalności Komitetu. Teraz inaczej musi potoczyć się praca. Przede wszystkim członkowie Komitetu brać będą udział we wszystkich naradach wytwórczych i technicznych. W wystąpieniach swych podkreślać będą, że walka o produkcję jest walką o pokój. Do celów propagandowych wykorzystana będzie gazетка ścienna oraz sporządzą się specjalne gablotki, w których będą umieszczane artykuły z prasy, informujące o przebiegu kampanii pokojowej na całym świecie. Komitet nawiąże ścisłą łączność z TPPR, Ligą Kobiet i przez te organizacje masowe obejmie swą działalnością całą załogę.

Członek Komitetu tow. Rybarczyk, który jest kłopotliwym zobowiązanym, aby prasa informująca o imponującym przebiegu walki o pokój docierała do rąk każdego robotnika. Tow. Drodżyk, który jest referentem współzawodnictwa złożył zobowiązanie, że będzie się starał werbować coraz więcej robotników do tego ruchu, tłumacząc im że przez współzawodnictwo przyczynia się do skutecznego walki o pokój.

Zebrań postanowili do akcji propagandowej wykorzystywać fakt, że załoga są zradiofonizowane i przez radio informować stale załogę o przebiegu walki o pokój na świecie oraz o wynikach produkcyjnych PZPJG

Nr 8. W związku z przewidywaną akcją zbierania podpisów pod Apel Pokoju, Komitet czyni przygotowania w kierunku uruchomienia większej ilości agitatorów.

Towarzysze z „Osemki” zapewnią

nas, że już niedługo nadeślą nam wiadomości o tym, jak pracuje, jak rozwija swą działalność Zakładowy Komitet Obrony Pokoju. Nie wątpimy, że wkrótce już otrzymamy ta ki meldunek. (mk)

NASI KORESpondENCI

Szkolenie nowego narybku w przedzalni należy uzupełniać wykładami

Dość częste narzekania na zły gatunek przędzy zniewalała mnie, jako przedzarcza, do skreślenia kilku uwag, wyjaśniających dlaczego tak się dzieje i dlaczego mimo współzawodnictwa pracy wciąż jeszcze występują wypadki produkowania złej przędzy.

Przede wszystkim należy, moim zdaniem, zmienić system szkolenia młodego narybku, który zazwyczaj już na drugi lub trzeci dzień nauki na własną rękę zaczyna „łapać i przykręcać nici” tak, jakby samo łapanie i przykręcanie stanowiło już o jego zdolnościach i kwalifikacji.

Również powierzenie ucznia opiece i szkoleniu komuś, kto sam nie przestrzega zasad prawidłowego przykręcania, zamiast korzyści przynosi uczniowi raczej szkody.

Przykręcanie nitki na maszynie obrączkowej, czy samoprząśnicy wózkowej to nie wszystko. Od dobrego przykręcaacza wymaga się jeszcze innych wiadomości, ważniejszych niż samo przykręcanie. Dobry przykręcaacz winien wiedzieć, dlaczego niektóre nici zbyt często się zrywają i to w różny sposób, oraz jak temu zapobiec. Uczeń sam

będzie tego dociekał, gdy otrzyma potrzebne wyjaśnienie od swego mistrza, i przedźwi ukończy praktykę ku obopólnemu zadowoleniu. W pierwszym rzędzie należy zwracać baczną uwagę na nieprawidłowe wykonywanie pracy przez ucznia, a zarazem pouczać go o skutkach tego w dalszym procesie produkcji.

Tak więc np. Przykręcona zbyt późno nitka musi być na krośnie wypruta, to samo, gdy puści się nici z pęknięciem lub z długimi końcami, lub gdy na cewkę, będącą w chodzie napuszczamy z innej cewki dla wyrównania np. rowka, powstaje dla opóźnienia przykręconej nici.

Dlatego też, chcąc otrzymać nie tylko lepszą, ale dobrą przędę, trzeba ulepszyć sposób szkolenia. Przede wszystkim zaś zorganizować szkolenie teoretyczne na specjalnych wykładach, zaopatrzyć uczniów w „dzienniczki” do których wpisywano by oceny pracy, a po ukończeniu praktyki i zdaniu egzaminu wydawać świadectwa kwalifikacyjne z oceną przedmiotów.

Aleksander Pilecki z PZPB Nr. 3

Zobowiązania Pierwszomajowe

Oddział B „Trójki Bawelnianej”, przedzalnia średnio-przedna, odpadkowa i tkalnia już wykonały swe zobowiązania 1-Majowe. A więc przedzalnia średnio-przedna, która zobowiązała się do 1 Maja wykonać ponad plan 17.132 kg przędzy, użyskała do dnia 21.4. 19.666 kg przędzy. Przedzalnia odpadkowa, która zobowiązała się oddać do dnia 19.4. 59.951 kg przędzy, wytworzyła 63.611 kg. Tkalnia Oddz. B., która zobowiązała się oddać nadwyżkę 37.179 metrów tkanin do dnia 21.4. oddała 57.730 metrów nadwyżki.

1-Maja dniem radości i zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku

Załoga Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka uznała za swój punkt honoru przedterminowe wykonanie zobowiązań 1-Majowych więdząc, że tą drogą wzmacnia potężny blok Pokoju na świecie.

Załoga montażu, która zobowiązała się wykonać jedną tokarkę nadprogramowo na dzień 1 Maja, zmontowała ją już w dniu 20.4. 1950 r.

Na oddziale II grupa towarzyszy, pracujących przy montażu walczarek uwija się, jak nigdy dotąd. Wszyscy zapewniają, że walczarka będzie gotowa na czas.

Brygada tow. Łukowskiego na dzień 19.4. br. ukończyła remont suwnicy 20-tonowej, co zobowiązano się wykonać w Czynnie 1-Majowym do dnia 30 bm.

Stolaria przyrzeka do dnia 1 Maja urządzić lokal biurowy dla Kontroli Główniej, a wypełniła swe zobowiązanie do dnia 19 bm.

Pracownicy Modelarni wykonali płytę 4-metrową (motor i przekładnię) już do dnia 19.4. br., zamiast do 30 bm, jak brzmiało zobowiązanie.

Ani na chwilę nie ustają wycięzone wysiłki pozostałych pracowników, partyjnych i bezpartyjnych.

Dzień 1 Maja będzie dla nas dniem radości i zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku.

Marian Majchrzak Zakł. im. Strzelczyka.

Gromada Podwody pragnie mieć szkołę

Zarząd gminny wsi Bujny Szlachcie, powiatu piotrkowskiego, zebrał fundusze na budowę szkoły, którą chce wnieść w gromadzie Łobudzice.

W Łobudzicach istnieje 7-oddziałowa szkoła podstawowa, mieszcząca się w dwóch niewielkich budynkach. Dzieci jest dużo, więc panuje tu ciasnota. Chłopi gromad Podwody, Marzyszwiec Roźniatowice, Wola Krużyska, Grębociny i Mazury uważają że słusznie było by wybudować szkołę w gromadzie Podwody, gdyż dzieci ich miałyby wówczas blisko do szkoły, zaś odległość do Łobu-

dzic wynosi od 4 — 6 km. Natomiast w Łobudzicach można by pozostawić 4-oddziałową szkołę, ażeby nie było ciasno, a starsze dzieci z Łobudzie mogłyby uczęszczać do szkoły w odległym o 1 km Żelowie.

Chłopi gromady Podwody ofiarują pod budowę szkoły około 22 ha nieużytków, na których można by nie tylko postawić szkołę, ale urządzić boisko sportowe, basen i założyc ogródek szkolny.

Jan Widerksi korespondent chiłpski „Głosu” Podwody, pow. piotrkowski

Włóknarki Brna pozdrawiają robotnice Łodzi

„Drogię przewodnicze pracy, włóknarki łódzkie! My, robotnice Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Brnie, przesyłamy Wam w Polsce wiele pozdrowień i życzeń powodzenia w Waszej owocnej pracy.

Z radością obserwujemy w naszym kraju Wasze zwycięże w dziedzinie budownictwa socjalistycznego i staramy się nie pozostawać w tyle za Wami, gdyż i my, podobnie, jak Wy w oparciu o Związek Radziecki budujemy u nas socjalizm.

Bylibyśmy wdzięczne, gdybyście przyjęli naszą bratnią dłoń dla nawiązania przyjaźni i współpracy. Tym bardziej jest to możliwe, że dziś nie ma już między nami przeszkód, jakie stawali dawniej fabrykanci oraz bankierzy.

Cieszymy się, że nawiązemy przyjacielskie stosunki, będziemy wzajemnie dzielić się doświadczeniami, nowymi racjonalizatorami i metodami pracy.

Wierzymy, że ta współpraca pozwoli nam walczyć razem o pokój, o lepsze jutro dla naszych dzieci.

List ten nadszedł do włóknarki z PZPW Nr. 4 w Łodzi. Podpisany został przez Kaczkę, przedki i robotnicę wykończalni zakładu w Brnie, w Czechosłowacji.

Nie wpatmy, że kobiety z „Bawelnianej Czwórki” podejmą apel kobiet czeskich i nawiążą z nimi stałą, serdeczną łączność.

Głos Kobiet

Czyn 1-Majowy kobiet manifestacją woli walki o pokój Twórczą pracą witamy dzień Święta Pracy

Radosną i twórczą pracą tętnią są nasze zakłady pracy.

Robotnice łódzkie czczą 1 Maja po głębiem ruchu współwzrostu pracy przedterminowym wykonaniem planu na rok bieżący, wzmocnieniem socjalistycznej dyscypliny pracy oraz dbałością o kulturę miejsc pracy.

Kiedy obóz imperialistów knuje awanturnicze plany nowej wojny — w naszej Ojczyźnie Ludowej wrota twórczości, wykonywana przez wolnych i szczęśliwych ludzi, ustawa wiających w swym kraju socjalizm, walczących o postęp i pokój na całym świecie, we wspólnym frontie ze wszystkimi miłującymi pokój ludźmi — w oparciu i solidarności z bohaterkami narodem Związku Radzieckiego i bratnimi krajami demokracji ludowej.

My, kobiety, przystępujemy do wyjątkowej walki o Plan 6-letni, gdyż

wykonanie Planu zapewni kobiecie faktyczne i pełne równouprawnienie, da jeszcze większe możliwości awansu społecznego, rozszerzy opiekę nad matką i dzieckiem, stanowić będzie nasz wydatny wkład do dzieła utrwalenia pokoju.

W Czynie 1-Majowym wszystkie kobiety wykazują, jak drogi im jest pokój. Na apel Świątowego Komitetu Obronców Pokoju odpowiedź nie tylko podpisem, ale daty tysiące metrów i kilogramów dodatkowej produkcji, aby jeszcze bardziej wzmocnić międzynarodowe siły pokoju.

Już 24 kwietnia przystępujemy do pełnienia Warty Pokoju. Wśród dożytecznych bogatych form Czynu 1-Majowego na wyróżnienie zasługują przewodnice pracy, które do „zakalają młode niewykwalifikowane robotnice, które nie znajdują sił ani czasu na dodatkową pracę, a uzyskane kwoty przeznaczają na odbudowę Stalicy i pomoce dla walczących o wolność kobiet — Grecji, Włoch, Hiszpanii. Trzeba podkreślić, że na wyróżnienie zasługują kobiety z Zakładów Stalinowskich i „Trójki Bawelnianej”.

Z wielką radością witamy również piękną inicjatywę kół gospodyń domowych, które postanowiły dać 100 tys. godzin społecznych dla podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta, oraz organizację na dzień Święta Pracy opiekę nad małymi dziećmi, aby jak najwięcej kobiet mogło maszerować w pochodzie.

1 Maja obchodzimy w tym roku pod hasłami zjednoczenia najszerszego rzesz kobiecych w ogólnonarodowym frontie pokoju i wolności.

Naszym masowym udziałem w pochodzie zmanifestujemy swą niezłomną wolę walki o trwałą i sprawiedliwą pokój. Walkę tę wygramy!

Helena Kędrak

Wykonujemy zobowiązania 1-Majowe

Tow. Tułłska, majster karcieni z PZPB Nr. 3, zobowiązała się przepracować dodatkowo 46 godzin, a kwoty uzyskane w ten sposób przeznaczyć na odbudowę Warszawy. Swe zobowiązania wypełniła i wpłaciła 4.200 zł. na Fundusz Odbudowy Warszawy.

PZPW Nr. 6 meldują o wykonaniu zobowiązań 1 - Majowych, podjętych dla podniesienia kultury miejsca pracy. Brawo, robotnice „6-ki Welnianej”!

Coraz więcej kobiet pracuje w budownictwie



Przy budowie prowadzonej przez I Oddział PPB w Warszawie przy ulicy Widok od dnia 15 marca pracują 4 kobiece brygady. Załoga budowy zobowiązała się do użyczenia dnia 1 Maja oddać do użytku 4 pietra budynku na dzień 1.V. 1950 r. — o 60 dni kalendarzowych wyprzedzając harmonogram. Na zdjęciu — robotnice podczas przerwy obiadowej.

Odpowiedź na list włókniarek łódzkich do kobiet Hiszpanii

W dniu Międzynarodowego Święta Kobiet — włóknarki łódzkie wysłały list z pozdrowieniami dla walczących o swe wyzwolenie kobiet w faszystowskiej Hiszpanii. Obecnie na list ten nadeszła odpowiedź od Powiatowego Związku Pracownic Hiszpańskich w Paryżu. W odpowiedzi tej czytamy m. in.: „Dziękujemy za miłe słowa i zawiadamiamy, że listy będą

przekazane Związkowi Kobiet Antyfaszystowskich, a treść ich będzie umieszczona w prasie. Wzruszające wyrażenie solidarności, okazanej przez kobiety polskie — dotarły do kobiet hiszpańskich, dodając im otuchy w walce przeciw krwawym rządzą Francją”. List ten podpisany jest przez sekretarza Związku — tow. Amara Rosal.

Kobiety jednoczą wysiłki w obronie pokoju Komitet Wykonawczy ŚDFK obraduje

W tych dniach w Helsinkach rozpoczęła się sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Demokracji Federacji Kobiet przy udziale 46 delegatek z 19 krajów — w tej liczbie ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Północnej Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Monakojskiej Republiki Ludowej, Włoch, Francji, USA, Wielkiej Brytanii, Indii i innych krajów.

Sesja odbywa się pod hasłem jedności w walce o pokój, oraz zwanego frontu ludów przeciwko wojnie i uciskowi.

Wszystkie przemawiające na sesji delegatki w pełni poparły apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej, oraz uznania za zbrodniarza wojennego każdego z rządu, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko któremu bądź krajowi.

Troska o wychowanie młodego pokolenia Żywy udział kobiet w pracach Komitetów Rodzicielskich

Kobiety biorą coraz żywszy udział w działalności komitetów rodzicielskich szkół średnich ogólnokształcących na terenie Łodzi, wnosząc cenny wkład pracy na każdym odcinku życia szkolnego. One to w wygłaszanych referatach na walnych zebraniach komitetów rodzicielskich wskazują na zadania rodziców i popularyzują konieczność współpracy ze szkołą nad wychowaniem młodzieży w duchu nowych zasad.

W XI Gimn. i XX Gimn. członkinie Komitetów rodzicielskich uczestniczą w walce o wyniki nauzenia, zarówno poprzez wpływ osobisty, jak również udzielając szerszym uczniom pomocy w samostanowieniu naukowym (IV Gimn., XX Gimn.). Inne — przybierają się do lekcji, śledząc tok nauczania i sposób naświetlania materiału treści ideologicznej (VI Gimn.). Członkinie komitetów rodzicielskich pomagają w sferze stypendialnej, badając warunki materialne domowej pracy ucznia. One też zwracają baczną uwagę na atmosferę ideologiczną i moralną oraz na warunki higieniczne w jakich przebywają te uczennice, które z braku miejsca w bursie lub internacie, olokowały się na tzw. stancji (IV Gimn., V Gimn., XVI Gimn.).

Członkinie komitetów rodzicielskich szkół średnich ogólnokształcących wykazują czułą i zapobiegliwą troskę o młode pokolenie, o jego poziom ideowy, moralny i naukowy. Z nieustanną myślą o przyszłości swych dzieci, coraz aktywniej przyłączają się do pracy wychowawczej, nakreślonej Planem 6-letnim i wielkiej idei walki o pokój i postęp społeczny.

Równe obowiązki — równe możliwości Awans społeczny kobiet

Znane nam są dobrze doniesione fakty władzy radzieckiej, dotyczące kobiet oraz liczne wystąpienia Włodzimierza Lenina, wywołujące kobiety do śmiałego wstąpienia na drogę budownictwa socjalistycznego. Znana jest powszechnie nieustanna opowieszka troska Tow. Stalina o udział kobiet radzieckich we wszystkich sprawach państwa radzieckiego. Kobiety ZSRR są dziś dla nas i całego świata wzorem, świadczącym, że tylko w ustroju socjalistycznym może być urzeczywistnione pełne równouprawnienie kobiet.

awansowano około 130 kobiet na terenie naszych zakładów pracy. Trzeba tu zaznaczyć, że bywają jeszcze niekiedy opory ze strony samych kobiet: niewiara we własne siły, fałszywy lęk przed ośmieszeniem. I tak np. tow. Stanisława Kołodziejczyk — majster składalni z PZPB Nr 9 nie chciała przyjąć stanowiska wice-dyrektora, nie wierząc we własne siły.

Doświadczonym przykładem wielkiej pracowitości i ambicji jest tow. Kruszwaska — podmagistrzy z PZPE Nr 4, która „obrzydzone” życie po awansie, w czym brały udział nawet same kobiety. Ale już po miesiącu tow. Kruszwaska uzyskała sobie sympatię i zaufanie załogi, dzięki sprawnemu i szybkiej repetycji maszyny.

Natomiast Janina Poselt — przewodnicząca z PZPB Nr 5 mianowana asystentem kierownika skrajalni — nie może wyrwać się ze swych obowiązków, gdyż kierownik nie chce jej poznać z obowiązkami służbowymi.

Tow. Janina Kalinowska — awansowana na szefa zespołu w PZPB Łódź. Pótyc również nie napotyka na odpowiednią współpracę.

Zdarza się, że i do dobrych towarzyszy wykazują brak zrozumienia dla roli kobiet we współczesnym życiu ekonomicznym i społecznym. Nie pomagają jej w pracy. Natomiast uczyniliby to bez wahania, gdyby to stanowisko objął mężczyzna.

Można by mnożyć wiele przykładów wskazujących, jak ciężka była walka z przeżytkami w stosunku do kobiety. Obecnie Wydział Kobiet nie szczędnął wysiłków przy przełamywaniu tych uprzedzeń.

Kobiety łódzkie niegdyż już wykazały, jak potrafią pracować. Nie dopuściły więc do tego, aby kobiety awansowały na wyższe stanowiska z racji swych zasług na polu pracy społecznej, politycznej i zawodowej — pozostawiono bez należytej pomocy i opieki przy spełnianiu ich nowych obowiązków.

H. K.



Kierowniczką złobka z PZPW Nr 3 tow. Regina Radecka dla uczczenia Święta Pracy uruchomiła złobek fabryczny na 2 zmiany. — Na zdjęciu: tow. Radecka w otoczeniu roześmianych dzieciaków.

Stały Komitet Pomocy Międzynarodowej powstał przy Zarządzie Grodzkim L. K.

Na terenie naszego miasta istniał od 1947 roku Komitet Pomocy Kobietom Walczącej Hiszpanii. Przy tym Komitecie powstała sekcja pomocy Grecji, która w akcji 8 Marca wpłaciła dla dzieci po powstańcach greckich 200.000 zł.

Sumy zebrane wpłacane są na KONTO VU 8860.

Trzeba zaznaczyć, że Oddział A PZPB Nr. 3 wpłacił 40.000 zł. na ten cel.

Odzwierzaniem tej uchwały jest szereg założonych złobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, przedszkoli, świetlic, dziecięcych sezonowych na wsi i t. p.

W związku z nakreślonym w Planie 6-letnim zadaniem wielokrotnego zwiększenia zatrudnienia kobiet, powstaje konieczność dalszego rozszerzenia tych placówek.

Rola Ligi Kobiet w tej dziedzinie polega na przyspieszeniu rozbudowy placówek opiekuńczych oraz ulepszeniu już istniejących i propagowaniu znaczenia opieki nad matką i dzieckiem. Ostatnio zorganizowana została Rada Opieki Społecznej przy Wojewódzkim Zarządzie Ligi Kobiet w Łodzi. W ślad za tym utworzono Sekcje Opieki przy wszystkich Zarządach Powiatowych i Miejskich Ligi Kobiet.

Sekcje Opieki przy Lidze Kobiet współpracują ze wszystkimi czynni-

Usprawnimy opiekę nad matką i dzieckiem Akcja Ligi Kobiet na terenie woj. łódzkiego

„Nieodzownym warunkiem rzeczywistego wyzwolenia kobiety jest umożliwienie jej pełnienia obowiązków wychowania dzieci z twórczą pracą produkcyjną i społeczną” — głosi historyczna uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR z marca br.

kami państwowymi i samorządowymi w zagadnieniach dotyczących opieki i zdrowia.

Jednym z ważnych odcinków naszej pracy jest poradnictwo społeczne i prawne, z którego korzysta olbrzymia ilość kobiet, zwracających się do nas z różnego rodzaju troskami i kłopotami rodzinnymi. Godne uwagi jest to, że i mężczyźni trafiają bardzo często do tych poradni, zwierając się ze swych kłopotów dotyczących rodziny, prosząc o radę i pomoc.

Zagłaszające się do nas kobiety bez zawodu kierujemy na przeszkolenie. Konkretnym osiągnięciem pracy Ligi Kobiet są również izby dworcowe na terenie naszego kraju. W województwie łódzkim mamy 2 izby dworcowe: w Kutnie i Kozłuskach. Na dworcach tych stacji kobiecie wysiadające z dzieckiem, oczekujące opiekunka i z uśmiechem zapraszają do izby. W czystych, ciepłych i estetycznie urządzonej izbach stoją dziecięce łóżeczka, czyszczone, zastlane, ustawione rzędem — oczekują na młodych pasażerów, po-żujących z matkami. Jest tam przygo-

„Droga do sławy” Kolejarka radziecka bohaterką filmu

Wiele filmów radzieckich poświęconych jest kobiecie, jej pracy i osiągnięciom. Do filmów tego rodzaju przybiera jeszcze jeden, przedstawiający życie kobiety — kolejarki — Sasy Woronkowej, p. t.: „Droga do sławy”.

Film o radzieckiej kolejarce z pewnością wzbudzi duże zainteresowanie wśród publiczności.

Z dalekiej prowincji przybywa młoda Sasza do miasta, przepelniona pragnieniem zdobycia wiedzy. Po przejściu rozmaitych szczebli pracy na kolei, dzięki wytrwałej nauce — Woronkowa zajmuje wreszcie stanowisko maszynisty. W czasie wojny pełni służbę na zapleczu frontu stalingradzkiego. Zasługi jej na tym posterunku były ogromne. W uznaniu tych zasług — jej odwagi i bohaterskiego ducha — zostaje odznaczona tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej.



Józefa Góralczyk, członek kobiecej spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach, pow. sieradzki, uczy swą córkę „szuki” czytania.

Młoda wiejska dziewczyna, Sasza Woronkowa, jest typowym przykładem awansu społecznego w kraju zwycięskiego socjalizmu: jej dążenia i pragnienia życiowe nie natrafiają na niepokonane przeciwnictwa przy ich realizacji, bowiem wszystkie drogi stoją tu otworem przed każdym, kto pragnie uczyć się i pracować.

Film radziecki z realistyczną prawdą daje obraz możliwości zdobycia każdego zawodu nie tylko przez mężczyzn, ale i przez kobiety, na swych stanowiskach nie gorzej, a często nawet i lepiej wywiązujących się ze swych obowiązków.

Uczymy się kroju i szycia

Przeszło od dwóch miesięcy trwa Kurs kroju i szycia dziecięcego

przy Centralnych Magazynach Muni-dorowych, zorganizowany przez koło Ligi Kobiet, a pozostający pod kierunkiem jednej z członkiń koła — Edwardy Siemion.

Już po kilku wykładach, dzięki odpowiedniemu systemowi nauczania, uczestniczki kursu mogły same kroić i szyc garderobę dziecięcą.

Jednak nie wszystkie członkinie koła LK przy CMM doceniają znaczenie pozyskania nowego zawodu — nieregularnie uczęszczają na wykłady, co z kolei opóźnia tempo nauki dla wszystkich.

Chciałybyśmy również, aby Zarząd LK zainteresował się tą naszą pracą i pomógł usunąć różne bariery i niedomagania, jak na przykład brak sprzętu pomocniczego, co utrudnia sprawny przebieg tego pożytecznego kursu.

Chciałybyśmy również, aby Zarząd LK zainteresował się tą naszą pracą i pomógł usunąć różne bariery i niedomagania, jak na przykład brak sprzętu pomocniczego, co utrudnia sprawny przebieg tego pożytecznego kursu.

Pracą naszą w dziedzinie opieki społecznej, przyczyniamy się do realizacji socjalnych zdobyczy kobiet.

Maria Małnowska kier. Wydz. Opieki przy Zarz. Woj. L. K.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

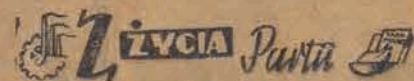
- Komitet PZPR:
 - 4 — Sekretariat
 - 289 — I sekretarz
 - 415 — II sekretarz
 - 0 — Straż Pożarna
 - 6 — Kom. „Służby Polsce“
 - 23 — PZPB
 - 63 — Komisariat M. O.
 - 66 — Zarząd Miejski
 - 91 — Dworzec Kolejowy
 - 112 — PCK
 - 143 — Zarząd Miejski ZMP
 - 213 — Telegraf
 - 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA“ — wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Droga do sławy“. Początki seansów: codziennie o godz. 17.30 i 19.30, w niedzielę o 10.00, 15.30, 17.30 i 19.30.

Kino „Robotnik“ wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Awanturna na wsi“. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic“: Armii Czerwonej 19, tel. 287.



UWAGA towarzysze z organizacji „Miedzyszkolnej“!

Dnia 23 kwietnia (niedziela), o godz. 10, odbędzie się zebranie członków Podstawowej Organizacji Partyjnej „Miedzyszkolna“. Obecność towarzyszy obowiązkowa.

Uroczyste otwarcie kursu szkoleniowego w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej

Wojewódzka Szkoła Partyjna w Pabianicach przygotowuje się do wielkiego święta — dnia 15 maja upływa bowiem piąta rocznica założenia szkoły, która powstała wówczas w Łodzi, jako Szkoła Wojewódzka Polskiej Partii Robotniczej, a potem, przeniesiona została do Pabianic.

Do chwili zjednoczenia partii robotniczych Szkoła Wojewódzka przeprowadziła ogółem 13 kursów szkoleniowych. Od czasu powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na terenie szkoły odbyło się już 5 kursów, obecnie zaś przed kilku dniami otwarty został VI kurs trzymiesięczny. Wielu ofiarnych i oddanych Partii towarzyszy przeszkoliła już Wojewódzka Szkoła Partyjna i niejedną jeszcze akty wista opuści jej mury.

W b. tygodniu odbyło się w szkole uroczyste otwarcie kursu trzymiesięcznego. Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi — tow. Kubiśki, przemawiając do słuchaczy, podkreślił zadania, jakie stoją przed uczestnikami kursu w okresie wzmoczonej, toczącej się dziś na całym świecie walki o pokój. Nauka i wiedza zdobyta w szkole i mądrze wykorzystana w terenie — to wkład towarzyszy w tę wielką walkę.

Z programem kursu zapoznał towarzyszy kierownik szkoły tow. Kieszczyński.

Tow. Kieszczyński zwrócił towarzyszom uwagę, że ostatnio zasły pewne zmiany w programie kursu. Mianowicie więcej niż dotychczas miejsca zajmą na wykładach zagadnienia aktualne — zagadnienia budowy socjalizmu w naszym kraju.

Cennych rad i wskazówek dotyczących przyszłej pracy towarzyszy w terenie przy obsłudze poszczególnych organizacji partyj-

nych udzielił I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach — tow. Tomasz.

Tow. Klimkiewicz ze Skierniewic w imieniu wszystkich słuchaczy nowego kursu zapewnił kierownictwo kursu, że wszyscy słuchacze będą uczyć się pilnie i wykorzystają swój trzymiesięczny pobyt w szkole dla dobra i pożytku Partii.

Równolegle do Kursu Trzymiesięcznego w szkole partyjnej odbywa się kilkunastodniowy kurs dla wykładowców szkolenia partyjnego I stopnia. Z całego wojewódz-

stwa łódzkiego zjechało się na ten kurs około 30 towarzyszy.

Kursy prowadzone obecnie równolegle w Szkole Wojewódzkiej po zwolą pogłębić wiedzę teoretyczną towarzyszym, którzy w przyszłości, poprowadzą pracę partyjną w terenie. Pociągającym objawem jest stały wzrost procentu kobiet, uczęszczających na kursach Szkoły Wojewódzkiej. Obecnie wśród słuchaczy szkoły jest już ponad 20 procent kobiet i liczba ta niewątpliwie będzie stale wzrastała.

Bad.

Solidaryzujemy się z walką proletariatu włoskiego

Na zebraniu członków koła Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, przy Szpitalu Miejskim w Pabianicach, po zapoznaniu się z sytuacją polityczną we Włoszech, uchwalają co następuje:

Przesyłamy gorące pozdrowienia i słowa otuchy Komunistycznej Partii Włoch, prowadzącej masę robotniczą — chłopską do walki z rodzimym i zagranicznym imperializmem. Potępiamy politykę rządu de Gasperi i jego zbrodniczej klki, będącej na usługach imperializmu amerykańskiego i Watykanu. Klika de Gasperiego godzi w najżywość niebezpieczny interesy włoskiej klasy pracującej, dążącej do wywalczenia wolności narodowej i społecznej swojej Ojczyzny.

Zadamy natychmiastowego zaprzestania gwałtów i mordów wobec robotników, biedoty wiejskiej oraz działaczy związkowych. Solidaryzujemy się z żądaniem rozwiązania ugrupowań faszystowskich oraz potępimy uchwałę Rady Ministrów, godzącą w interesy włoskich mas pracujących.

Całym sercem solidaryzujemy się z walką, którą bezkompromisowo prowadzi proletariatu włoski przeciw siłom reakcji faszystowskiej, wspomaganej przez międzynarodowych zbrodniarzy wojennych“.

Uporządkować ogródek i założyć boisko do siatkówki przy bursie, ożywić pracę Komitetu Redakcyjnego gazetki ściennej, podnieść stan higieny w bursie, wzmocnić akcję zmierzającą do likwidacji ocen niedostatecznych.

Nauczyciele i młodzież szkolna podejmują Czyn 1-Majowy

W ślad za licznymi fabrykami i instytucjami Czyn Pierwszomajowy podejmują również grono nauczycieli szkół pabianickich oraz młodzież szkolna. Coraz więcej młodych o podejmowaniu i realizacji zobowiązań Pierwszomajowych na od cinku szkolnym wpływa do naszej redakcji.

W ślad za licznymi fabrykami i instytucjami Czyn Pierwszomajowy podejmują również grono nauczycieli szkół pabianickich oraz młodzież szkolna. Coraz więcej młodych o podejmowaniu i realizacji zobowiązań Pierwszomajowych na od cinku szkolnym wpływa do naszej redakcji.

III PAŃSTWOWE LICEUM

Grono nauczycielskie III Państwowego Liceum dla Młodzieży Pracującej w Pabianicach na posiedzeniu Rady Pedagogicznej w dniu 17 kwietnia jednomyślnie podjęło dla uczczenia

Odstąpienie sztandaru Ligi Kobiet PZPB

W dniu dzisiejszym o godzinie 18, odbędzie się w sali Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach przy ul. Traugutta 4, uroczysta akademia Ligi Kobiet przy PZPB, połączenia z odstąpieniem sztandaru. Po akademii przewidziana jest bogata część artystyczna.

nia Święta 1 Maja następująca uchwałę:

Okazać wzmoczoną pomoc młodzieży w jej dążeniu do lepszych wyników nauki i nie pominać żadnej okazji, aby w młodych sercach szerzyć idee pokoju.

GINNAZJUM I LICEUM HANDLOWE

Następnego dnia odbyła się masówka młodzieży Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pabianicach, na której uczniowie zmanifestowali swą solidarność z klasą robotniczą w jej niezłomnej walce o pokój.

Młodzież „Handlowki“ przyjęła rezolucję, w której zobowiązała się do podniesienia na wyższy poziom nauki i dyscypliny szkolnej. Ponadto postanowiono zaprenumerować 300 egzemplarzy „Sztandaru Młodych“ — pierwszego polskiego dziennika młodzieżowego i założyć w szkole klub korespondentów „Sztandaru Młodych“.

Masówkę zakończono pieśnią rewolucyjną „Gdy naród do beju...“

związkowym członkowie koła Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia przy Szpitalu Miejskim w Pabianicach, po zapoznaniu się z sytuacją polityczną we Włoszech, uchwalają co następuje:

Przesyłamy gorące pozdrowienia i słowa otuchy Komunistycznej Partii Włoch, prowadzącej masę robotniczą — chłopską do walki z rodzimym i zagranicznym imperializmem. Potępiamy politykę rządu de Gasperi i jego zbrodniczej klki, będącej na usługach imperializmu amerykańskiego i Watykanu. Klika de Gasperiego godzi w najżywość niebezpieczny interesy włoskiej klasy pracującej, dążącej do wywalczenia wolności narodowej i społecznej swojej Ojczyzny.

Zadamy natychmiastowego zaprzestania gwałtów i mordów wobec robotników, biedoty wiejskiej oraz działaczy związkowych. Solidaryzujemy się z żądaniem rozwiązania ugrupowań faszystowskich oraz potępimy uchwałę Rady Ministrów, godzącą w interesy włoskich mas pracujących.

Całym sercem solidaryzujemy się z walką, którą bezkompromisowo prowadzi proletariatu włoski przeciw siłom reakcji faszystowskiej, wspomaganej przez międzynarodowych zbrodniarzy wojennych“.

Zobowiązania 1-Majowe załogi PZZPIG

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego w Pabianicach podjęły w ślad za załogami innych fabryk pabianickich liczne indywidualnie i zbiorowe zobowiązania Pierwszomajowe.

Przez zwiększenie produkcji w ilości i w jakości o dalszy jeden procent załoga PZZPIG dokłada swą cegiełkę do dzieła budowy pokoju na świecie i zaoszczędza państwu ponad 1.700.000 złotych.

Ponadto przystępując do współzawodnictwa długofalowego załoga PZZPIG zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 23 grudnia br. Da to zakładom ponad 26.000.000 złotych.

Wydział Energetyki i Ruchu zakładowy wykonał już swe zobowiązania Pierwszomajowe, oddając do użytku w dniu 19 kwietnia stolarnię mechaniczną.

Dziś dalsza rejestracja poborowych

Do powtórnej rejestracji wojskowej zgłaszają się dziś mężczyźni urodzeni w 1930 roku, których nazwiska rozpoczynają się na literę K.

Rejestracja odbywa się w gmachu Zarządu Miejskiego, w Pabianicach, przy ulicy Armii Czerwonej 16, I piętro, pokój 7-8. Poborowi winni się stać wic osobiste, przynosząc ze sobą zaświadczenie o pierwszej rejestracji, dokumenty stwierdzające tożsamość, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, miejsce zamieszkania, zawód, wykształcenie, narodowość i stan cywilny. Karani sądownie, lub administracyjne, winni przedłożyć odpisy dokumentów o wymiarze kary.

Rejestracja odbywa się w godzinach od 9 do 13. Za niestawienie się do rejestracji grozi kara, w myśl obowiązujących przepisów.

„Dom na pustkowiu“ w kinie „Polonia“

Od wtorku kino „Polonia“ wyświetlać będzie nowy film produkcji polskiej „Dom na pustkowiu“. Film ten oczekiwany jest z niecierpliwością przez pabianiczanki, czego dowodem były chociażby liczne listy do redakcji w tej sprawie. Film „Dom na pustkowiu“ wyświetlany będzie w Pabianicach przez okres jednego tygodnia.

Uwaga, inwalidzi pracy!

W niedzielę, dnia 23 kwietnia 1950 roku o godzinie 9 rano w sali Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Pabianicach odbędzie się WALNE ZEBRANIE członków Związku Inwalidów Pracy.

Będziemy się uczyć prawidłowego chodzenia po ulicach

Ostatnie b. częste wypadki, zakończone nie tylko kaleczeń, ale nawet śmiercią, zmusiły miarodajne czynniki naszego miasta do powołania Komisji nauki chodzenia po ulicy. Pierwsze organizacyjne zebranie, zwołane przez Prezesa MRN i Prezydenta Miasta, odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 kwietnia o godz. 17 w gabinecie Prezesa MRN przy ulicy Czerwonej Armii 16, II piętro. Po ukonstytuowaniu się komisji, opracowany będzie plan jej działalności.

ZE SPORTU

„Włóknarz“ wygrał ze „Związkowcem“

Po wysoko wygranym meczu z „Concordią“ i porażce w Tomaszkowie - Mazowieckim, włókniarze pabianiczcy rozegrali swój trzeci mecz o mistrzostwo klasy „A“ z łódzką drużyną „Związkowcem“. Mecz rozegrany w czwartek, na boisku „Włókniarza“ zakończył się nieznacznym zwycięstwem Pabianiczanki w stosunku 2:1, do przerwy 1:1.

Jak się spodziewaliśmy, mecz wywołał wielkie zainteresowanie. Na boisku przy ul. Armii Czerwonej, zebrano się mimo dnia powszedniego ponad 3000 widzów — liczba bardzo duża jak na stosunki pabianickie. Mecz zaczął się pod złym znakiem. Mimo etagłej bytności napadu włóknarzy pod bramką przeciwnika, w piątą minutę gry po rzucie rżnym następuje zamieszanie pod bramką pabianiczanki i za chwilę „Związkowiec“ prowadzi 1:0.

Na wyrównanie trzeba było czekać aż do 40 min. kiedy to po pięknej kombinacji Zuber — Krzemiński — Grabski ten ostatni strzelił wyró-

wnującą bramkę dla włóknarzy. Po zmianie stron notujemy chwilową przewagę gości, potem jednak na boisku panuje niepokojnie „Włókniarz“. Sporadyczne wypadki pod bramką pabianiczanki likwiduje szybko obrona, lub bramkarz włóknarzy.

Na zwycięstwo trzeba było jednak długo czekać. Doskonale grający w tym dniu bramkarz „Związkowca“ bronił bardzo szczęśliwie. Na 3 minuty przed końcem zawodów sędzia ob. Szperling zarządził rzut wolny z odległości 18 metrów na bramkę gości. Strzeła Grabski. Piłka wybita z ogromną siłą znajduje sobie drogę do siatki i za chwilę kończą się te emocjonujące zawody. Wynik meczu 2:1 (1:1).

DZIŚ ZEBRANIE PIŁKARZY „WŁÓKNIARZA“

Dziś, w sali świetlicy PZPB przy ul. Marsz. Rolizymierskiego odbędzie się zebranie pabianickiego „Włókniarza“.

Załoga Pabianickiej Fabryki Narzędzi podejmuje zobowiązania 1-Majowe

Przed kilku dniami odbyło się zebranie załogi Pabianickiej Fabryki Narzędzi. Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady Zakładowej Tow. Wilczka głos zabrał sekretarz Organizacji Podstawowej tow. Scibiorek, który mówił o znaczeniu 1 Maja, jako święta klasy robotniczej. Tow. Scibiorek wskazał w przemówieniu swym, w jaki sposób polski robotnik może zadokumentować w chwili obecnej swoje przywiązanie do międzynarodowego ruchu postępu i obozu pokoju. O tym, że robotnicy i pracownicy tej fabryki w pełni wykazali swoje wyrobienie społeczne i polityczne, podejmując cały szereg zobowiązań produkcyjnych — pisze

nasz korespondent z Fabryki Narzędzi tow. Józef Langhaus. Szlifierze ob. ob. Małolepszy, Sobola, Stefański i Obara podejmują się podnieść produkcję o 10 proc., ob. Jan Kubiak podnieść produkcję o 10 proc. do końca kwietnia. Ob. ob. Kulkieła, Szamborant, Smyczek, Stachowiak, Gajzler podniosą produkcję o 5 proc. Ob. ob. Jedrasiak, Kalinowski, Blotny, Burda, Pogorel, Kaczorowski podniosą produkcję o 5 proc. na okres trzech miesięcy. Szlifierz ob. Górnik podejmuje się podnieść produkcję o 20 proc.

Ob. Karysiński, kowal oraz E. Ludwisiak, podejmują zobowiązania podniesienia produkcji o 5 proc. w ciągu maja. Ob. Gocha — kowal, wraz z ob. Szulcem podniosą produkcję o 10 procent w maju. Ob. ob. Berezny i Wenkowski podniosą w maju produkcję o 5 proc. Ob. ob. Zajac, Jagiełło, Gacki i Szwałda podniosą produkcję o 10 procent do końca kwietnia.

Ob. ob. Biegasa, Rybak, Dąbrowski, Miklasz, Kokoszko i Kaczorowski podniosą produkcję o 5 proc. Podobnie ob. ob. Adamiak i Lisowski.

Ob. Zadziński zobowiązuje się wraz ze swą brzygadą wykonać regały w magazynie surowca do dnia 1 maja. Kol. Barabara Pietrzyk w imieniu Wydziału Zbytu wnoszą zobowiązanie przekroczenia planu o 5 procent. Ob. Andrzejak w imieniu kontroli zobowiązuje się do skrupulatnego wykonania czynności, tak, aby żaden brak nie został wprowadzony do magazynu gotowych wyrobów. Ob. Janina Kania w imieniu kobiet wnoszą zobowiązanie wymycia okien budynku fabrycznego na dzień 1 Maja.

Ob. Feld w imieniu straży przemysłowej i pożarnej wnoszą zobowiązania dotyczące pomocy wydziałowi gospodarczemu w uporządkowaniu terenu fabrycznego i doprowadzenia do porządku ogrodu oraz wyposażenia wartowni. Ob. ob. Sobczyk i Dąbek w imieniu pracowników umysłowych wnoszą zobowiązanie uporządkowania terenu fabrycznego. ZMP-owcy zatrudnieni w Zakładzie rów-

niez podejmują zobowiązania dla uczczenia święta klasy robotniczej: Kol. Wygnański podnieść produkcję o 5 proc. do końca maja, kol. Holodnyk, Kwał oraz ob. Smardrewski zobowiązują się podnieść produkcję o 5 proc. Kol. Królik podnieść produkcję o 5 proc. na okres dwóch miesięcy, kol. Grudek podnieść produkcję o 2 procent. Kol. Leonard Nowak, zobowiązuje się podnieść produkcję o 10 proc. Kol. Zimnoch, zobowiązuje się podnieść stan pogotowia technicznego taбору samochodowego. Kol. Duryś w imieniu wydz. opracowań konstrukcyjnych wnoszą zobowiązania wykończenia na dzień 1 Maja rysunków na narzędzia i pomoce warsztatowe.

Wśród ogólnego entuzjazmu przyjęto rezolucję tej treści: „My, robotnicy i pracownicy Pabianickiej Fabryki Narzędzi, świadomi tego, iż przez wzmoczoną pracę umocnimy światowy front pokoju i ukróćmy zakusy podżegaczy wojennych, świadomi, iż wzmoczoną pracą wzmocnimy siłę gospodarczą i polityczną Ludowego Państwa polskiego, dla uczczenia święta klasy robotniczej 1 Maja, na podstawie podjętych zobowiązań postanawiamy: — zmniejszyć braki o 1 proc., — usunąć niedociągnięcia przez podniesienie socjalistycznej dyscypliny pracy, — wykonać plan produkcji rocznej do 22. 12. 1950 r., zaś do końca 1950 r. dać Państwu dodatkowo 11.000 szt. narzędzi, wartości 3.600.000 zł.

Wyplata 5 proc. wkładów wniesionych przez rolników na Społeczny Fundusz Oszczędzania

Zgodnie z uprawnieniami, przysługującymi uczestnikom Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, każdy z rolników wnoszący wkłady na SFO ma prawo do wycofania w dowolnym czasie 5 proc. kwot wniesionych do końca poprzedniego roku. To znaczy, że w 1950 r. rolnik ma prawo do otrzymania w gotówce, bez ograniczenia kwoty, odpowiadającej 5 proc. jego wkładu oszczędnościowego, obliczonego na 31 grudnia 1949 r.

Administracja wkładami oszczędnościowymi

Wielu wzorów i gotowych towarów przemysłowych produkowanych już masowo na podstawie wzorów dostarczonych przez BNEP będzie wystawionych na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Nadzór nad produkcją wszystkich działów przemysłu lekkiego z punktu widzenia estetyki sprawuje Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przy Min. Przemysłu Lekkiego. Obecnie do naczelnych zadań jego należy dostarczenie nowych wzorów i modeli dla potrzeb przemysłu lekkiego, koordynacja i pogłębienie współpracy pomiędzy artystami, architektami i szkołami plastycznymi, a ośrodkami produkcji oraz prowadzenie akcji propagandowej w zakresie estetyki wyrobów produkowanych masowo.

W trosce o estetykę produkcji

Usuwanie z produkcji fabrycznej wzorów i modeli, stanowiących pozostałości drobnomieszczańskich i kosmopolitycznych upodobań, prowadzone jest w sposób systematyczny. Nowe modele mebli, wyrobów porcelanowych, szklanych i kryształowych, nowe wzory materiałów włókienniczych opracowywane są nie tylko przez zawodowych artystów, lecz również przez zespoły artystyczne z ośrodków posiadających rozwinięty przemysł ludowy, przemysł artystyczny.

Akademia ku czci bojowników ghetta

Zorganizowany przez Spółdzielnię Pracy „Krosno“ Komitet Obchodu Rocznic Powstania w Ghetcie Warszawskim organizuje w sobotę, dnia 22 kwietnia, o godzinie 19 w sali świetlicy T.P.D. przy ul. Pułaskiego uroczystą akademię, na którą złożą się: referat i przemówienia okolicznościowe oraz część artystyczna.

Z przyczyn niezależnych od organizatorów akademii nie odbędzie się przy ul. Warszawskiej 24 — jak podano w zaproszeniach — lecz w sali T.P.D.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Zenon Klim — „Awanturna na wsi“, zapowiedziana, a nie grała w kinie „Robotnik“ w tym tygodniu już weszła na ekran tego kina. Wkrótce znów zobaczycie kilka filmów czocho słowackich, które wyświetlone będą w ramach nadchodzącego Festiwalu.

„ZMP-ówka“. — Powieść „Daleko od Moskwy“, której fragmenty drukowano w „Pokoju“ i która drukowana była w odcinkach przez „Głos“, jest do nabycia w wydaniu książkowym, w księgarniach pabianickich. Można je także było za mówić u kolporterów fabrycznych pism partyjnych, w cenie 80 zł. za jeden tom.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 22 kwietnia 1930 r.

MASOWA UCIECZKA BEZROBOTNYCH Z MIASTA
W artykule pt. „Masowa ucieczka biedy z miasta” — Kurier Łódzki pisał: — W miarę przewleknięcia się kryzysu i braku jakiegokolwiek nadziei na otrzymanie pracy, nawet przy robotach sezonowych — setki rodzin robotniczych opuszczają Łódź, spodziewając się znaleźć na wsi ratunek przed śmiercią głodową.
Emigrują z miasta na wieś nie tylko bezrobotni, ale również pozbawiony zarobków drobny robotnik, a nawet drobny kupiec.

GŁODOWE ZAPOMOGI
Kurier Łódzki donosi, że w ubiegłym sezonie zimowym wypłacono 59 tysiącom bezrobotnych łódzkich 122.470 złotych zapomogi. Na głowę więc wypadło po dwa złote z groszami.

TASIEMIEC KRYZYSU PRZED SADEM GRODZKIM
Przed Sądem Grodzkim zaobserwować można od dłuższego czasu o-

brzymi rząd oczekujących na otrzymanie „klauzuli sądowej”. W dniu wczorajszym rząd ten rozrósł się do prawdziwego lasiecia i wynosił około 300 metrów. — Upadłości — znamienny to objaw chwili — kończy „Kurier Łódzki”.

„WCZASY” ZA SANACYJNYCH CZASÓW
Władze centralne PCK organizują w tym roku wczasy dla młodzieży czerwono-kryzyskiej. Koszt miesięcznego utrzymania wynosi 450 zł. od osoby. Taką notatkę zamieścił „Kurier Łódzki”. Ciekawe kto miał 450 złotych na wystanie dziecka na wczasy do Hallerowa.

ŁÓDŹ ODŻYWA SIĘ KARTOFLAMI
Podczas gdy konsumpcja mięsa skurczyła się do niebywałych rozmiarów, gdy brak nabyciwców na wartościowsze artykuły spożywcze, jak ryż, mąka pszenna i t.d. zanotowano w Łodzi wzmożony przywóz kartofli, które stanowią podstawowy artykuł spożywczy ludności w kryzysowych czasach.

ZE SPORTU

Pobyty naszych tenisistów w ZSRR

stanowił przełomowy moment w historii tenisa polskiego — oświadczył kierownik naszej ekipy po powrocie do kraju

Do Warszawy przybyła samolotem z Moskwy ekipa tenisistów polskich, która bawiła w ZSRR na miesięcznym obozie treningowym. W imieniu GKRF przybyłych powitał gen. Borziliowski. Odpowiedział kierownik drużyny polskiej — inż. Olszowski, który oświadczył:
„Zakończony w dniu dzisiejszym miesięczny pobyt w ZSRR stanowi bezwzględnie przełomowy moment w historii tenisa polskiego. Po-

był u naszych drogich kolegów, towarzyszy radzieckich otworzył przed nami możliwość poznania człowieka radzieckiego, jego kultury i życia, osiągnięć na polu gospodarczym społecznym i, co nas szczególnie interesuje, w chowaniu fizycznego i sportu. Możliwości te staraliśmy się do maksimum wykorzystać. Było to możliwe dzięki niezwykle serdeczności gospodarzy, w których znaleźliśmy wielkich przyjaciół i nauczycieli. Teniści radziecki dzięki oparciu go na masowości i opiece nad młodzieżą, osiągnął wspaniały poziom, o czym mieliśmy możliwość przekonać się w spotkaniach towarzyskich.

Przybywając na ziemię polską, stajemy przed zadaniem podzielenia się zdobytym doświadczeniem ze swymi kolegami i to nie tylko tenisistami, aby następnie wykorzystać je w pracy przy budowie socjalistycznego sportu w Polsce, w ścisłej przyjaźni z narodami radzieckimi.

19 hm. kierownik ekipy — inż. Olszowski udekorował odznaką PZT za służonych działaczy tenisa radzieckiego: przewodniczącego sekcji tenisowej Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Konstantego Massa, głównego trenera tenisistów radzieckich — Siničkova oraz czołowego tenisistę Związku Radzieckiego — Iwa Ozierowa. W wygłoszonym przy tym przemówieniu inż. Olszowski stwierdził, że w ten sposób tenisisci polscy chcą dać wyraz serdecznej przyjaźni dla sportowców radzieckich i zarazem podkreślił zasługi tenisistów radzieckich, których produkcyjne metody postąpiły za wzór dla tenisistów polskich.

W tym samym dniu wieczorem członkowie polskiej ekipy tenisowej obecni byli w Teatrze Wielkim, w przedstawieniu baletu Giljera „Czerwony Mak”, które wywarło na nich niezatarte wrażenie.

20 kwietnia tenisisci polscy wylecieli samolotem z Moskwy do kraju. Na lotnisko odprowadzili ich przewodniczący Sekcji Tenisowej KKF i Sportu — K. Mass, główny trener Siničzkow, znani tenisisci radzieccy

Dzisiaj o godz. 19

Akademia Sportowa Włóknarzy

Dzisiaj o godzinie 19 w hali sportowej na Widzewie odbędzie się Wielka Akademia Sportowa pod hasłem „SPORTOWCY W WALCE O POKOJ”. Poza częścią oficjalną program przewidziana jest bardzo bogata część artystyczna.

Zarząd Główny ZS „Włóknarzy”, który organizuje tę akademię, serdecznie zaprasza członków bratnich Związków Sportowych, zrępowanych w klubach i kołach sportowych oraz wszystkich sympatyków sportu.

Wstęp bezpłatny. A więc działacze sportowi, zawodnicy i sympatycy sportu, spotykajcie się w sobotę w hali sportowej na Widzewie.

Turniej Kół Sportowych

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się turniej piłki ręcznej, w którym udział weźmą Kół Sportowe WŁ. ZS „Bawełna”.

Dzisiaj na boisku Koła Sportowego PZPB Nr 8 przy ul. Kilińskiego 2 grają:
godz. 15.30 Technozbyt I — PZPB Nr 8 I,
godz. 16.15 PZPB Nr 8 I — Bawełna II,
godz. 17 Bawełna II — Technozbyt I.
Dnia 23 bm. boisko Koła Sportowego „Odzież” przy ulicy Sterlinga Nr 26:
godz. 14.30 Odzież — Technozbyt II,
godz. 15.10 Bawełna I — PZPB Nr 8 II,
godz. 15.50 Odzież — Bawełna I,
godz. 16.30 Technozbyt II — PZPB Nr 8 II,
godz. 17.10 Odzież — PZPB Nr 8 II,
godz. 17.50 Bawełna I — Technozbyt II.

Final rozegrany zostanie w ramach imprez Pierwszomajowych na boisku WZKS „Bawełna” przy ul. Ogrodowej Nr 28 a.

W przededniu swego powrotu do kraju, ekipa tenisistów polskich, zaproszona przez Wszczęziwzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, zwiedziła kołchoz im. Lenina w Gorcach pod Moskwą, gdzie, jak wiadomo, założyciel Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego spędził ostatnie dni swego życia.

Członkowie ekipy, których oprowadzał przewodniczący kołchozu Muśatow, zapoznali się z wielkimi osiągnięciami tego kołchozu, obchodzącego obecnie swe 20-lecie. Wielkie wrażenie na sportowcach wywarł wysoki poziom mechanizacji i elektryfikacji prac w kołchozie, poważne osiągnięcia w hodowli bydła, doświadczenia panujący w domach kołchozników.

Kołchoz posiada swoją piękną świetlicę, bibliotekę, a jego członkowie, zwłaszcza młodzież, zajmują się sportem. Kołchoz posiada własne drużyny piłki nożnej, koszykówki i in.

Ponad 50 juniorów startuje dziś na planszy w Łodzi

Dzisiaj w hali „Włókniarza” o godzinie 10, rozpoczyna się mistrzostwa Polski juniorów w szablach i florecie.

Zawody te, w których bierze udział ponad 50 zawodników, wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie wszystkich, którym uśmawia się sportu, a przede wszystkim pięknego sportu szermierczego leży rze cawyciście na sercu. Do zawodów na dechy zgłoszenia następujące kluby: Górnik (Katowice), Stal (Gliwice), Budowlani (Kraków), Górnik (Czeladź), Ogniwo (Warszawa), Włóknarz (Łódź) i AZS (Kraków).
Dzisiaj o godzinie 16 rozegrany zostanie finał szabli, jutro zaś o godzinie 17 finał florecie.

Sprostowanie

W zamieszczeniu przez nas wczoraj sprawozdaniu z przebiegu obrad Krajowego Zjazdu Delegatów Zrzeszenia Sportowego „Włóknarz” pominięto zostało przez przeoczenie na zwisko jednego z członków nowoobranej Głównej Rady Zrzeszenia Sportowego „Włóknarz”. Do Rady tej bowiem wszedł również przedstawiciel łódzkiego ZMP — Stanisław Kostrzewa, co w sprawozdaniu z dnia 21 bm. nie zostało uwzględnione.

WYŚCIG Trybuny Ludu i Rudego Prawa

Finowie zmieniają skład swej drużyny

WARSZAWA. — Wydział Kolarski Fińskiej Organizacji Sportu Robotniczego (TUL) wyznaczył na miejsce chorego Pellinena, który miał startować w wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa”, zawodnika — Niem. Tak więc do Warszawy przyjedzie drużyna fińska w następującym składzie: Salminen, Kasslin, Makila, Punkkinen, Niemi i Laine.

W tych dniach ukaże się jedno-dziówa, wydana z okazji Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa”. Wydziałstwo zawiera m. in. artykuły: przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — tow. Mołki, wiceprzewodniczącego ORZZ — tow. Burskiego, przewodniczącego Wszczęziwzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Prezydium Rady Ministrów ZSRR — Apollonowa, przewodniczącego Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej — gen. Stojczewa, przewodniczącego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Czechosłowacji — Pokornego, przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej

w Albanii — Lipiwaniego, przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Sportowego — Iltrna, sekretarza generalnego FSGT — Mensiona i innych działaczy sportowych.

Ponadto znajdziemy w jednodziówce wiele artykułów o rozwoju sportu i wychowania fizycznego w krajach demokracji ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem poprzednich wyścigów „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” oraz artykuły i wypowiedzi, świadczące o wkładzie międzynarodowego sportu robotniczego w walce o pokój.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII 9-ty dzień ciągnięcia II kl.

| | |
|---|--|
| Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 63924 w Warszawie. | |
| Wygrane po 500.000 zł padły na | Nr Nr 74872 75081 |
| Wygrane po 200.000 zł padły na | Nr Nr 2886 74094 |
| Wygrane po 100.000 zł padły na | Nr Nr 646 4225 8601 16112 18744 20685 29225 30754 34917 36417 41424 44990 47285 49608 52464 66165 68894 69934 72510 82185 102947 105904 106891 |
| Wygrane po 40.000 zł padły na | Nr Nr 26802 46379 47848 56497 61393 62914 68874 75651 82616 91733 93540 99738 104982 105484 107307 |
| Wygrane po 16.000 zł padły na | Nr Nr 5447 9930 11698 20991 25530 27452 27576 28159 30268 32413 33890 43329 44938 48542 48835 51784 56758 65578 67954 70687 73458 77066 81653 88530 89165 89487 89487 91457 98701 90976 102442 102687 103063 104570 107984 |

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy”
Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli prof. Sonnenbrucha.
Kasa czynna od godz. 19 do 13 i od 16.
O godz. 15.30 przedstawienie zamknięte dla szkół.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dzisiaj o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.
Przedpremierze dla szkół w Ośrodku Informacji Miejskiej, ul. Piotrkowska 104a.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Dąsyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa”

PAŃSTWOWY TEATR ZYDOWSKI
tel. 217-49
Z powodu wyjazdu zespołu ydowskiego na Górny Śląsk — teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)
Dzisiaj o godz. 19.15 „Kroślowa przedmieścia”.

TEATR „OSA”
(Traugutta 1, tel. 70-70)
Dzisiaj o godzinie 19.30 komedia C. Goldoni „Oberżystka”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dzisiaj, dnia 22 kwietnia br. o godzinie 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”
Dzisiaj, dnia 22 kwietnia br. o godzinie 17.15 widowisko pt. „Złoty rybek”.

Kasa czynna codziennie od godziny 10.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„Daleka droga” — godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Mężczyźni w jej życiu” — godz. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo” I seria godz. 17, 19, 21

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 17” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Zaklęta narzeczona” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Ali-Baba i 40 rozbójników” — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Strój galowy” — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Maskarada” — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 16, 18, 20, 20, 30

ROMA (Rzgowska 84) „Córka mary narza” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Konstanty Zasławski” dla młodz. godz. 16 seanse normalne godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„W pogoni za mężem” — godz. 17, 30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Niecierpliwość serca” — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy” — godz. 16, 18, 20, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Kwiat miłości” — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrowka”, „Mistrz narcyjski”, „Noc noworoczna”, „Kim zostanę?”
„Dzieje jednej obrączki” (kreskówki kolorowe) — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w Operze” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo” II seria — godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Nowy Dom” — godz. 18, 20

Nasz Konkurs Sportowy

Kto odgadnie zwycięzców na etapie Warszawa-Łódź?

Poniżej zamieszczamy dalszy kupon naszego Konkursu Sportowego polegającego na odgadnięciu 3 pierwszych miejsc w klasyfikacji drużynowej na etapie Warszawa-Łódź, III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Rudego Prawa” i „Trybuny Ludu”.
Kupon należy wyciąć i czytelnie wypełnić po czym w kopercie do dnia 30 bm. przysłać na adres: „Głos Robotniczy”, Łódź, ul. Piotrkowska 86.
Na listach, przesłanych pocztą, pod uwagę brana będzie data stempla pocztowego.
Między uczestników Konkursu, który nadesłał trafne rozwiązania, rozlosowanych zostanie wiele cennych nagród.

Kupon

-
-
-

Nazwisko

Imię

Miejsce pracy

Dokładny adres

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę, dnia 22 kwietnia 1930 roku.
12.04 Dziennik pol. 13.35 Audycja szkolna dla klas 10 i 11. 14.30 (L) Muzyka popularna. 14.45 (L) „Łódź wykonuje zobowiązania 1-majowe”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Witanie piosenka — aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 (L) Recital śpiewaczy Z. Słowińskiej. 16.50 (L) Aud. dla kobiet pt. „Mój mąż będzie rzemieślnikiem”. 17.00 Przy sobocie po robotce. 18.00 „Twórca nowej epoki”. 18.15 Koncert ludowej kapeli. 18.40 Wszczęznica Radiowa. 19.00

Aud. dla wsi. 19.15 Koncert z Krakowa. 20.00 Dziennik wiecz. 20.40 „W rytmie tanecznym”. 21.10 (L) Śpiewamy pieśni robotnicze — aud. słowno-muzyczna. w oprac. mgr M. Drobniera. 21.30 Pog. „W rocznicę urodzin Lenina”. 22.00 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu. 22.20 (L) „Lenin” — fragm. artykułu Romiana Rollanda. 22.35 (L) Fioleton sportowy pt. „Jutro na boiskach i bieżniach kraju”. 22.40 (L) Arie operetkowe. 23.00 Ostatnie wiad. 23.15 Reportaż z mistrzostw bokserkich Polski. 23.25 Muzyka taneczna.

S. Dikowski

Koniec „Sago-Maru”

Był czas odpływu. Od brzegu zalaływało zapachem jodu, wszędzie leżały ciemnozielone faliste badyle kapusty morskiej. Kamienista ławica, oddzielająca zatokę od rzeki, wyrażała przeświecała poprzez żółtą wodę.

Nie odczuwaliśmy zimna, ani mokrych marynarek. „Sago-Maru” była tuż obok — duża, bezpieczna z dwoma czerwonymi hieroglifami, podobnymi do krabów, przybitych do rufy.

Właśnie otworzyła luki i zamierzała rozpocząć ładowanie łośsi, gdy „Śmiały” opłynął mielizną i zagroził „Sago-Maru” wyjście na morze.
Przeciwprostokątna jest krótsza od dwóch przprostokątnych — zrozumiał to w końcu także sindo. „Sago-Maru” piskliwie zawyła, zwołując łódki, zaczęła się miotać w różne strony, szukając wyjścia z pułapki i wreszcie z rozpaczą rzuciła się ku mieliznie.

Usłyszeliśmy dźwięk podobny do dźwięku rodzieranego płótna żaglowego. Rybacy na pokładzie szkuny powalili się jeden na drugiego.

Maszynista „Sago-Maru” zatrzymał motor. Zaległa cisza. Japończycy stali na pokładzie i obserwowali nas ponuro. Spuściliśmy szalupę i skierowaliśmy się ku szkunie, by spłascić akt. W tej chwili rybacy, jakby na komendę, zaczęli skakać do wody. Ostatni skoczył sindo, zrzuciwszy przedtem złoty chałat. Wystraszeni rybacy pedzili co temu ku naszej szalupie.

Na szkunie działo się coś dziwnego. Pokład „Sago-Maru” wdał się, deski zatrzęszały, posypały się szczyby. Zdawać by się mogło, że szkuna objadłszy się rybą, rozdyma się od obżarstwa, lecz ze wszystkich iluminatorów i szpar pełził gęsty biały dym.

Kołoskowi podejrzliwie powachał powietrze.
— Skreć!
Jego komendę zagłuszył silny wybuch. Rufe „Sago-Maru” jakby odcięto nożem. Mostek oddzielił się od pokładu i upadł do wody o jakie trzydziści metrów od nas. Kosicynowi czynnym ostrym rozcięto dłoń.

Woda wokół szkuny stała się mętnawobiała i mocno szczyła. Przyczyna wybuchu stała się jasna, jak tylko poczuliśmy charakterystyczny słodkawy zapach acetyleny.

Rybacy japońscy, ustawiając sieci na wielkich obszarach morskich, zaznaczają je latarkami, by określić nie burzyły tego gospodarstwa. Na każdej szkunie można zawsze znaleźć puszkę z karbidem dla latarek.

Naskoczywszy z rozpędu na kamień, „Sago-Maru” rozpruła ono. W dwumetrową szczelinę lunęła woda i natychmiast zatopiła przedział, gdzie przechowywano karbid. Wybuch mógł być jeszcze silniejszy, gdyby pokład okazał się bardziej mocny.

Wyłowiliśmy i wzięliśmy na pokład dziewiętnastu rybaków. Przestraszeni katastrofą, stali na bramof. Bosman, który niedawno drażnił Kołoskova, kłaniał się i mamrotał tak schlebająco, że Koścyn o mało nie dostał mdłości.

Zalotwiwszy formalności i sfotografowawszy szkune, skierowaliśmy się na morze.

Przewadziłem kuter w dwustu metrach od fabryki, lecz Kołoskowi kazał zbliżyć się jeszcze bardziej.

— W celach wychowawczych — rzekł surowo.

Deszcz ustał. Wysoko nad ławicą, gdzie dymił się szkielec „Sago-Maru”, wylaniała się biała tarcza słońca.

Po raz ostatni spojrzaliśmy na brzeg. Koło kantu na maszcie wisił jeszcze mokry stożek, rybacy siedzieli koło przystani na wałkach i czekali na kungasy.

Myślałem o tym, że z brzegu mokre postacie drapieżców są do brze widoczne

KONIEC